Dzisiejszy numer składa się z 28 stron.
„Kurjer Łódzki" — 12 stron oraz „Mały Kurjer", dodatek dla dzieci — 16 stron.
Nr. 98 Sobota, dnia 9 kwietnia 1938 r. Rok XXVI.

Kurjer Łódzki

NUMER POJEDYNCZY 15 gr.

Redakcja: ul. Zwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 —— Administracji nr. 182-48 —— Skrzynka pocztowa Nr. 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna — od g. 8 rano do g. 10 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Ks. Franciszek Józef Liechtenstein, nowy suweren maleńkiego niepodległego księstwa Liechtenstein, który objął tron po abdykacji stryja swego.

MAZURKI—TORCIKI i Święconki marcepanowe poleca
Wedel LWÓW
Sklep w Łodzi, Piotrkowska 162, tel. 27-777

Francja odzyskuje siły.

Rząd Bluma upadł!

Senat odrzucił rujnujące projekty finansowe.

Min. Daladier otrzymał misję stworzenia nowego gabinetu.

PARYŻ, 9.4. — Wczoraj o godz. 19 min. 45 członkowie rządu z premierem Blumem na czele udali się do pałacu Elizejskiego, celem złożenia dymisji na ręce prezydenta Lebruna.

ROZSTRZYGAJĄCE POSIEDZENIE SENATU.

PARYŻ 9,4. Posiedzenie senatu rozpoczęło się po południu o godz. 15 min. 5 Przewodniczący senatu oświadczył, że rząd domaga się na-

Min. obrony narodowej Daladier, desygnowany na premiera nowego rządu.

tychmiastowej dyskusji nad projektami ustaw finansowych. Zgodnie z regulaminem obrad, dyskusja zaczyna się dopiero po uływie godziny od oświadczenia przewodniczącego.

Do godz. 16-ej obrady zostały zawieszone.

Bezpośrednie okolice senatu były wczoraj strzeżone o wiele bardziej niż w ciągu piątku, kiedy socjaliści zorganizowali manifestację wymierzoną przeciwko senatowi. Na wszystkich ulicach, prowadzących do pałacu Luksemburskiego stały liczne posterunki policji i żołnierzy gwardii lotnej w pełnym rynsztunku w hełmach i z karabinami.

Podczas przerwy, zarządzonej przez przewodniczącego, w kuluarach izby panowało wielkie ożywienie.

KRYTYKA PROJEKTÓW FINANSOWYCH.

Punktualnie o godz. 16-ej obrady zostały wznowione. Na ławie rządowej zasiadają: premier Blum, Spinasse, Vincent, Auriol, Sarraut, Marx Dormoy, Violette, Steeg, Moutet, Riviere, Zay, Frossard i inni. Trybuny wypełnione publicznością. Zgromadzenie w skupieniu słuchało przemówienia referenta generalnego komisji finansowej sen. Abel Gardey.

Krytykując projekty rządowe, Abel Gardey stwierdził, iż zmierzają one stopniowo do odosobnienia gospodarczego. Inną ważną cechą tych projektów, według Gardey'a, jest inflacja. Zawierają one również szereg zarządzeń o charakterze ścisłej kontroli nad inicjatywą prywatną oraz zmierzają do stopniowej etatyzacji.

Przedstawiwszy powody, dla których komisja finansowa wypowiedziała się przeciwko projektom rządowym, mówca zakończył oświadczając, iż odrzucając złożony przez rząd projekt, senat jeszcze raz przysłuży się ogólnym interesom kraju.

Przemówienie sen. Abel Gardeya przyjęto jednomyślnymi oklaskami. Jedynie senatorzy socjalistyczni nie przyłączyli się do tej manifestacji.

WYSTĄPIENIE BLUMA.

Po referencie komisji finansowej zabrał głos senator socjalistyczny Betoulle, występując w obronie projektów rządowych.

Następnie wygłosił swe przemówienie w obronie projektów rządowych premier Blum. Po dłuższych wywodach na temat projektów rządu, premier przeszedł jednak na płaszczyznę polityczną, występując nieraz bardzo ostro przeciwko senatowi. „Ustawę, którą proponujemy, oświadczył premier, możecie panowie odrzucić, lecz cóż zrobicie nazajutrz po jej odrzuceniu? Wydatki skarbu nie czekają, w ciągu roku dosięgną one sumy 50 miliardów, na co znaleźliśmy dotychczas pokrycie w kwocie 15 miliardów. Musicie znaleźć pokrycie dla brakujących 35 miliardów. Kapitały odpływają, a ciężka sytuacja pozostaje bez zmian".

Premier oświadczył, że orientuje się całkiem dobrze, że senat jest wrogo usposobiony do jego rządu i nie chce, aby ten rząd pozostał przy władzy.

PROWOKACYJNA ALUZJA.

W tym miejscu premier przeszedł do otwartego ataku przeciw senatowi, zadając pytanie: „Czy panowie pragniecie zmiany większości, na której się rząd opierał? Byłoby bardzo niebezpieczne, sytuacja dziś jest o wiele trudniejsza i poważniejsza niż w r. 1926 i 1934. Pozwólcie sobie powiedzieć, że nie macie prawa do tego rodzaju decyzji. Taka decyzja należy do zgromadzenia, wybranego przez głosowanie powszechne, tj. do izby deputowanych".

W tym momencie słowa premiera wywołały burzę protestu na wszystkich niemal ławach senatu, z wyjątkiem kilku senatorów socjalistycznych i komunistycznych. Burza i wrzawa, która przerwała przemówienie premiera, przybrała takie rozmiary, jakich senat francuski oddawna nie widział. Prezes senatu p. Jeanneney, który zwykle nawoływał do spokoju, uderzając w swe biurko tylko nożem do przecinania papieru, musiał tym razem uciec się do dzwonka, który niesłychanie rzadko rozlega się w senacie, i po częściowym uspokojeniu, zwrócił się do premiera z nast. oświadczeniem, wypowiedzianym spokojnym, uroczystym głosem:

„Senat, który jest jedną z izb ustawodawczych republiki, ma na mocy konstytucji prawo podejmowania całkowicie decyzji zgodnych z jego przekonaniem. Do prezesa rady ministrów należy po tym wyciągnięcie konsekwencji, jakie uzna za stosowne".

Oświadczenie prezesa Jeanneney wywołało spontaniczne burzliwe owacje na wszystkich niemal ławach senatu, po czym premier Blum oświadczył, że „bynajmniej nie miał zamiaru kwestionować uprawnień senatu, jednakże musi zwrócić uwagę, że prawa senatu we Francji są o wiele szersze, niż prawa izb na całym świecie, a poza tym, że pomiędzy izbą wybieraną przez głosowanie powszechne, a senatem istnieje jednak pewna różnica.

Tym atakiem przeciwko senatowi premier Blum zakończył swe przemówienie, stwierdzając poza tym, że senat w stosunku do niego stosuje inne miary, niż w stosunku do innych rządów, bowiem tylko jego rządowi starał się uniemożliwić życie, gdy nigdy przed tym żadnego innego rządu nie zamierzał obalać, przekazując te uprawnienia z własnej woli izbie deputowanych.

Po tak ostrym wystąpieniu, które nastawiło całą salę przeciw premierowi, p. Blum zakończył krótkim apelem o przyznanie pełnomocnictw „które są niezbędne dla każdego rządu, który ma w chwili obecnej kierować losami Francji".

ATAKI, KTÓRE NIE SĄ GODNE POGARDY SENATU.

Po przemówieniu premiera Bluma, które wywołało oklaski zaledwie ze strony 10 czy 12 senatorów, wszedł na trybunę przewodniczący komisji finansowej sen. Caillaux, aby w niedługim lecz zjadliwym przemówieniu odpowiedzieć Blumowi.

P. Caillaux oświadczył m. in., że senat obalił w swoim czasie gabinety Brianda, Tardieu i Lavala, zaś izba deputowanych oraz jej lewica nie miała wówczas żadnych pretensji do senatu o wykorzystanie tych uprawnień. Przemówienie swe, w którym p. Caillaux przeciwstawił się kategorycznie projektowanej polityce finansowej rządu, zakończył on oświadczeniem, że „senat jest wielką radą gmin i samorządów francuskich i dummy jest z tego charakteru i roli. Będzie on podejmował swe decyzje w poczuciu od powiedzialności wobec kraju, obojętny całkowicie na ataki które zresztą nie są godne nawet jego pogardy".

BURZLIWE ZA I PRZECIW.

Przemówienie p. Caillaux, który wystąpił przeciwko Blumowi jako rzecznik broniący roli senatu w ramach republiki i który oświadczył, że „senat nie pozwoli się zepchnąć do roli instytucji rejestrującej, jak notariusz, uchwały izby deputowanych" wywołało znów owacje ze strony olbrzymiej większości izby pod jego adresem Owacjom tym przeciwstawiła się wrzawa wzniesiona przeciw p. Caillaux z loży deputowanych, wśród których znajdowało się wielu socjalistów i komunistów. Z grupy socjalistycznej padły pod adresem p. Caillaux okrzyki: „Caillaux do Vincennes", przypominające, że w czasie wojny światowej sen. Caillax skazany był na karę śmierci, które to wyroki wykonywane były na fortach Vincennes. W odpowiedzi na te okrzyki, wszyscy senatorowie powstali z miejsc, urządzając ponowną owację sen. Caillaux.

KLĘSKA RZĄDU P. BLUMA.

Bezpośrednio po tych incydentach odbyło się głosowanie, które dało rządowi niklejszą jeszcze ilość głosów w senacie, niż tego się nawet spodziewano. Liczono bowiem na to, że gabinet premiera Bluma, który przy poprzednim żądaniu pełnomocnictw miał w senacie 80 gł., uzyska, obecnie jakieś sześćdziesiąt kilka. Tymczasem w ostatecznym wyniku, ilość głosów, która padła za rządem nie dosięgła nawet 50-ciu.

Po posiedzeniu senatu o godz. 18,30 premier Blum zwołał natychmiast posiedzenie rady ministrów, zaś o godz. 19,45 RZĄD PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

DALADIER OTRZYMAŁ MISJĘ TWORZENIA NOWEGO RZĄDU.

PARYŻ 9,4. O godz. 21-ej prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego senatu Jeanneney, zaś o godz. 21,30 przewodniczącego izby deputowanych Herriot. O godz. 22-ej prezydent Lebrun zawezwał przewodniczącego partii radykalnej Daladier, któremu powierzył misję tworzenia nowego rządu.

Wedle informacji agencji Havasa, desygnowany premier Daladier ma uważać, że koncepcja rządu zjednoczenia narodowego nie jest na razie realna, lecz będzie usiłował utworzyć gabinet o niewielkiej ilości ministrów, któryby opierał się na większości od socjalistów do grupy Flandina.

OŚWIADCZENIE DALADIER'A.

PARYŻ 9,4. Opuszczając o godz. 23,10 pałac Elizejski Daladier oświadczył, że przyjął misję tworzenia gabinetu i żywi nadzieję, że nowy gabinet będzie utworzony do niedzieli rano ze względu na sytuację międzynarodową oraz na trudności wewnętrzne i gospodarcze. W tym duchu desygnowany premier zaapelował do zjednoczenia woli wszystkich Francuzów. Daladier dodał, że złoży jeszcze w piątek wizyty Janneney, Herriotowi i Blumowi, lecz nie rozpocznie w piątek w nocy żadnych rozmów.

Restauracja „ROMA" Dziś w sobotę i JUTRO w NIEDZIELĘ wystąpi Stefan Witas
Znakomity śpiewak i Laureat konkursu Radiowego

DNI GROZY W BARCELONIE.

Stolica Katalonii bez światła, praca przerwana, panika wśród ludności.

Uciekający milicjanci siłą przedzierają się przez granicę.

SARAGOSSA, 9.4 (PAT) — Zajęcie miasteczka Tremp, jak podkreśla korespondent Havasa, pozwoliło wojskom gen. Franco posunąć się naprzód na całym froncie Leridy, Zapory, znajdujące się w pobliżu Tremp wstrzymują przeszło 700 milj. mtr. sześc. wody. Przedstawiało to wielkie niebezpieczeństwo dla wojsk gen. Franco w razie, gdyby przeciwnik zdecydował się na wysadzenie tamy. Po krótkiej przerwie w działaniah, podczas której zajęto wszystkie zapory, znajdujące się na północ od frontu, wojska gen. Franco ponownie ruszyły w kierunku wschodnim.

PANIKA W BARCELONIE.

SARAGOSSA, 9.4 — Bezpośrednim następstwem zajęcia przez powstańców zapory wodnej Tremp jest unieruchomienie prawie wszystkich zakładów przemysłowych w Barcelonie, których instalacje elektryczne zasilane były prądem z elektrowni sprzężonej z tą zaporą. Barcelona jest prawiie zupełnie pogrążona w ciemności, praca w fabrykach broni i amunicji została przerwana, a tramwaje unieruchomione. Mimo apelu generalitad do ludności o zachowanie spokoju i mimo obietnicy dostarczenia prądu elektrycznego z innego źródła, panuje w mieście panika. Niepokój ludności powiększyła w znacznym stopniu rozszerzana ostatnio wiadomość, jakoby rząd miał się przenieść do Walencji.

Równocześnie wojska powstańcze zyskują wciąż na terenie, posuwając się, mimo rozpaczliwego oporu oddziałów rządowych, w kierunku dróg z Taveja i Camarasa, podczas gdy kolumny legionistów znajdują się już w bezpośredniej bliskości Tortosy. Wojska rządowe usiłowały dokonać dywersji na froncie Guadalajara, gdzie odniosły nawet przejściowy sukces, kontrofensywa jednak powstańców zmusiła je do cofnięcia się po poniesieniu znacznych strat, do pozycyj wyjściowych.

KRWAWE ZAJŚCIE NA GRANICY.

BILBAO, 9.4 — Donoszą z Barcelony, że w pobliżu pogranicznej miejscowości katalońskiej Jungnera około 100 uzbrojonych milicjantów usiłowało przedostać się do Francji, przy tym doszło do starcia z oddziałami hiszpańskiej policji granicznej. W wyniku starcia 40 milicjantów zostało zabitych, reszta dostała się do niewoli. Straty policji granicznej wynoszą 4-ch zabitych.

GEN. FRANCO DZIELI ZIEMIĘ POMIĘDZY UBOGICH WŁOŚCIAN.

BURGOS, 9.4 — Z rozporządzenia generała Franco 17.000 akrów ziemi ma być podzielonych pomiędzy ubogich włościan prowincji Huelva.

EWAKUACJA.

TULUZA, 9.4 — Donoszą z Pont du Roi, że o godz. 15-tej przybył tam delegat rządu katalońskiego celem przygotowania ewakuacji uchodźców hiszpańskich z Francji. Delegat ten przystąpił niezwłocznie do ewakuacji, a urzędy francuskie poczyniły potrzebne zarządzenia. O godz. 17.30 pierwszy transport uchodźców przybył do Pont du Roi i został specjalnym pociągiem wysłany do Fos. Ewakuacja będzie trwała całą noc.

KTO POMAGA CZERWONYM?

NOWY JORK, 9.4 — Prasa amerykańska zamieszcza od pewnego czasu opisy o działaniach brygady międzynarodowej, walczącej po stronie czerwonych w Hiszpanii. Z opisów tych wynika, że około 9.000 ochotników, pochodzących zarówno z Ameryki Północnej jak i Południowej, znajduje się w szeregach wojsk republikańskich. Bataliony cudzoziemskie zostały zdziesiątkowane podczas ostatnich walk na odcinku Teruel i Gandesa.

Znany amerykański komunista z Los Angeles, Honeycombe, który przebywał przez dłuższy czas w Hiszpanii i który się schronił obecnie do Perpignan, oświadczył, że zaledwie 500 ochotników amerykańskich pozostało przy życiu. Wielu z nich po wygaśnięciu swych kontraktów, zawartych na przeciąg 6 miesięcy, domaga się powrotu do kraju. Jednakże wojskowe władze republikańskie, pod groźba bagnetów i rewolwerów, wysyłają ochotników cudzoziemskich z powrotem na linie frontu. Znany przywódca komunistów francuskich, Andre Marty, który jest przydzielony do głównej kwatery wojsk republikańskich w Barcelonie, oświadczył, że zastrzeli każdego ochotnika amerykańskiego, który chciałby powrócić do swej ojczyzny.

Heneycombe dodał, że dowództwo wojsk czerwonych wykazało swą nieudalność i że tylko dzięki walecznośći oddziałów międzynarodowych czerwoni mogli walczyć dotychczas.

Po wielkich sukcesach w stolicy pióra Romana Dobrzyńskiego, lalki Jerzego Zaruby
Warszawska szopka polityczna 1938 w kawiarni Europejskiej
Początek 10 wiecz.

O wyższą uczelnię handlową w Łodzi.

Interwencja u min. Świętosławskiego.

Donoszą nam z Warszawy: Pan minister w. r. i o. p. prof. dr. Wojciech Świętosławski przyjął dnia 7 kwietnia b. r. delegację przedstawicieli izby przemysłowo-handlowej w Łodzi oraz sfer przemysłowych tego miasta w sprawie ewentualnego założenia WYŻSZEJ UCZELNI HANDLOWEJ W ŁODZI.

Delegacja przedstawiła panu ministrowi stosunki panujące w zakresie importu i eksportu przemysłu włókienniczego w Łodzi. Mimo to, iż bardzo wielka ilość uczniów opuszcza szkoły handlowe typu średniego, brak na terenie Łodzi organizatorów pracy oraz ludzi, którzy by mając odpowiednie przygotowanie fachowe, ujęli w swe ręce sprawy importu i eksportu wytworów włókienniczych. Łódź jako miasto, mające 700 tysięcy mieszkańców posiada warsztaty pracy, które mogą być odpowiednim laboratorium dla studentów. Pod tym względem ustępuje Łódź tylko Warszawie. Ten specyficzny ośrodek przemysłu włókienniczego cierpi na brak inteligencji handlowej i ponosi z tego powodu dotkliwy uszczerbek.

Pan minister zainteresował się wywodami delegacji uznał w zasadzie potrzebę założenia w Łodzi wyższej uczelni handlowej i przyrzekł traktować sprawę przychylnie.

Anglia nigdy swego słowa nie złamie.

Polepszenie warunków międzynarodowej współpracy

głównym wysiłkiem dla uniknięcia ryzyka ostatecznej katastrofy.

LONDYN 9,4. **Lord Halifax** wygłosił na zgromadzeniu organizacji konserwatystów w Bristolu przemówienie, w którym poruszył **szereg aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.** Na temat Ligi Narodów brytyjski minister spraw zagranicznych oświadczył, że Liga jest wyrazem dwojakiego rodzaju ideałów ludzkości. Z jednej strony jest ona wyrazem i wcieleniem głęboko zakorzenionego w ludzkości dążenia do pokoju, opartego na powszechnej współpracy i dążeniu do ochrony przed napastnikiem. To dążenie zawsze istniało i istnieć będzie w umysłach ludzkości.

Z drugiej strony Liga Narodów stanowi aparat, przy pomocy którego po wojnie **starano się urzeczywistnić ideały pokoju w praktyce.** Liga dokonała wielkich osiągnięć lecz powodzenia uzyskują mniej rozgłosu aniżeli jej niepowodzenia. Liga posiada wielkie zasługi w zakresie prac humanitarnych i ekonomicznych. Od czasu jej istnienia przedłożono Lidze około 50 sporów politycznych bardziej lub mniej ważnych, a dyskusje w Genewie niejednokrotnie przyczyniły się do załatwienia tych sporów.

Niemniej jednak należy przyznać, że **Liga nigdy nie posiadała i nie posiada charakteru powszechnego** oraz że jej moc poważnie ucierpiała na skutek wystąpienia Niemiec, Włoch i Japonii.

W dalszym ciągu zamierzamy — oświadczył lord Halifax— korzystać z Ligi z tymi ograniczeniami, jakie musimy wziąć pod uwagę. Bynajmniej nie są nielojalni wobec ideału Ligi ci, którzy uwzględniają jej faktyczne możliwości polityczne. Czyż można wymagać, aby samochód ciężarowy zdolny do przewożenia 10 ton, wiózł ładunek 20 tonnowy? Faktem jest, że jeśliby W. Brytania postępując za radami niektórymi starała się zorganizować nowy cykl zbiorowego bezpieczeństwa obecnych mocarstw ligowych przeciwko Niemcom, to nietylko zniweczyłaby nadzieje pozyskania Niemiec dla współpracy europejskiej, ewentualnie pod jakąś nową postacią, ale popełniłaby coś, co zawsze zwalczała, a mianowicie **dokonałaby podziału Europy na otwarcie przeciwstawne sobie bloki,** co— zdaniem rządu brytyjskiego — **znacznie zwiększa ryzyko ostatecznej katastrofy.**

Pragniemy poprawy naszych stosunków gdziekolwiek to jest możliwe, oświadczył lord Halifax, albowiem jesteśmy przekonani, że jeśli zdołamy doprowadzić do odprężenia w jednym punkcie, to odbije się ono korzystnie wszędzie i skutki poprawy stosunków na jednym odcinku będą odczuwane na znacznie szerszym obszarze. Udało nam się już doprowadzić do poprawy naszych stosunków z Włochami, będącymi naszymi tradycyjnymi i najstarszymi przyjaciółmi w Europie, poprawy, która niewątpliwie wywrze korzystny wpływ nie tylko na oba te kraje, ale również na obszar morza Śródziemnego a nawet na całą Europę. Minister podkreślił, że wysiłki te przyniosłyby szybkie rezultaty, gdyby nie wojna domowa w Hiszpanii, która zaciemniła całokształt sytuacji europejskiej. Odnośnie rozmów z Włochami, rząd brytyjski niejednokrotnie zaznaczył, że zawarcie ewentualnego porozumienia zależeć musi od załatwienia zagadnienia hiszpańskiego. Ci, którzy krytykują politykę nieinterwencji dlatego, że okazała się ona niekorzystna dla rządu w Barcelonie, muszą zadać sobie pytanie, czy inna polityka była możliwa. Naród brytyjski nie splamił swoich rąk krwią hiszpańską i niejednokrotnie udzielał obu stronom w Hiszpanii pomocy w dziedzinie humanitarnej. Lord Halifax oświadczył, że gdy nadejdzie po temu pora, **W. Brytania odda niemniej bezinteresowne usługi w dziele pokojowej rekonstrukcji Hiszpanii.**

Przechodząc do omówienia ogólnej sytuacji międzynarodowej lord Halifax podkreślił, że poprawa polityczna i gospodarcza zależy od **ustalenia przyjaznych stosunków między krajami ligowymi a tymi, które pozostają poza Ligą, niezależnie od ich ustroju.**

Dlatego też W. Brytania nie zaniedba żadnej sposobności, czy to za pośrednictwem Ligi, czy też drogą bezpośrednich wysiłków dyplomatycznych, aby doprowadzić do lepszych warunków współpracy dyplomatycznej. Lord Halifax zakończył podkreśleniem, że W. Brytania pozostaje wierna swoim zobowiązaniom z tytułu paktu Ligi i zobowiązaniom specjalnym w odniesieniu do niektórych krajów w określonych okolicznościach i **nigdy swego słowa nie złamie.**

NA ZAMKU.

WARSZAWA, 9.4 (PAT) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj, w obecności pana marszałka Śmigłego Rydza, prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

PRZED WIZYTĄ HITLERA WE WŁOSZECH.

RZYM, 9.4 — W czasie wizyty kanclerza Hitlera we Włoszech bawić będzie tutaj liczna delegacja przemysłowców niemieckich, która uczestniczyć będzie w uroczystych manifestacjach na cześć kanclerza. Delegacja ta przybędzie do Włoch na zaproszenie hr. Wolpi, prezesa faszystowskiej federacji przemysłowców.

ITALIA BUDUJE.

RZYM, 9.4 — W dniu 25 b. m. w obecności najwyższych przedstawicieli partii faszystowskiej odbędzie się uroczysta ceremonia inauguracji nowego piątego z kolei miasta Pomecia, powstałego na terenie dawnych malarycznych błot Pontyjskich.

Polacy stają w zwartym szeregu

Masowe zapisy do Związku Polaków w Czechosłowacji.

MOR. OSTRAWA, 9.4 (PAT) — Jak donosi „Dziennik Polski", napływ członków do nowoutworzonego „Związku Polaków w Czechosłowacji" przybiera z każdym dniem na sile. Do organizacji tej zgłaszają się masowo Polacy, którzy dotychczas nie należeli do żadnego z polskich stronnictw politycznych. **Jak stwierdza pismo polskie na podstawie dotychczasowych zgłoszeń członkowskich, „Związek Polaków w Czechosłowacji" jest już w chwili obecnej największą polską organizacją na terenie Czechosłowacji.**

Dziś Hitler przybywa do Wiednia.

Dzień wielkich Niemiec.

WIEDEŃ, 9.4 — **Kanclerz Hitler przybywa dn. 9 b. m. o godz. 11-tej do Wiednia.** Na dworcu zachodnim oczekiwać go będą gaulaiter Buerckel i namiestnik Rzeszy w Austrii Seyss-Inquart. Z dworca kanclerz uda się do ratusza, gdzie o godz. 12-tej min. Goebbels w czasie przyjęcia **ogłosi uroczyście dzień ten jako dzień wielkich Niemiec.** Wieczorem o godz. 20-tej kanclerz przemawiać będzie w sali dworca północno-zachodniego.

Władze administracyjne regulujące ruch uliczny w czasie przejazdu kanclerza Hitlera przez ulice Wiednia, wydały **surowy zakaz rzucania kwiatów na samochody orszaku kanclerza** oraz zakaz przedzierania się dzieci przez rozstawione wzdłuż drogi kordony i wciskania się pomiędzy wozy orszaku.

Sposoby udziału w plebiscycie.

Jedni mają przyprowadzać drugich do urny.

WIEDEŃ 9,4. Gauleiter Buerckel wydał odezwę, wzywającą wszystkich uprawnionych do głosowania do czynnej współpracy w wyborach. Współpraca ta podjęta jest w ten sposób, że **każdy wyborca ma stanąć przez urną wyborczą w towarzystwie innego wyborcy, przyprowadzonego przez siebie.** W ten sposób każdy uprawniony do głosowania obywatel automatycznie współdziałać będzie czynnie na rzecz plebiscytu.

SPECJALNE ZNACZKI.

WIEDEŃ 9,4. W dniach 9 i 10 bm. wszystkie znaczki pocztowe będą zaopatrzone specjalnym stemplem. Stempel w dniu 9 bm. będzie brzmiał: „Dzień wielkich Niemiec, Wiedeń 9 kwietnia 1938". Pośrodku stempla będzie umieszczona mapka wielkich Niemiec. Stempel w dniu 10 bm. będzie brzmiał: „Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz, Wiedeń 10 kwietnia 1938".

Przedstawiciele ludności polskiej pominięci

na liście posłów do Reichstagu.

Odezwa Związku Polaków w Niemczech.

BERLIN, 9.4 — Zarząd Związku Polaków w Niemczech ogłasza następujący komunikat:

Dnia 10 kwietnia 1938 odbywa się w Rzeszy plebiscyt w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec. Związek Polaków w Niemczech niniejszym stwierdza, że ludność polska w Niemczech, wykonując, jak zawsze, lojalnie obowiązki obywatelskie, wynikające z pozytywnego stosunku do interesów państwa jako całości, odda w dniu plebiscytu swe głosy na „Ja".

Jednocześnie dnia 10 kwietnia 1938 odbywają się w Rzeszy wybory do Reichstagu. Na liście posłów do Reichstagu brak jest, z przyczyn od ludności polskiej w Rzeszy niezależnych przedstawicieli narodowości polskiej. Ludność polska w Niemczech z ubolewaniem stwierdza, że w dniu 10 kwietnia 1938 została ponownie pozbawiona prawa brania udziału w wyborach pod hasłem wysłania do parlamentu Rzeszy Niemieckiej własnych przedstawicieli.

Fakt, że wybory do Reichstagu złączono jednak na kartce wyborczej jednym pytaniem wraz z plebiscytem, praktycznie uniemożliwia danie w dwóch sprawach — plebiscytu i Reichstagu — dwóch różnych odpowiedzi. Ta przeszkoda zmusza ludność polską w Niemczech do oświadczenia publicznego:

Głosy polskie wyrażają zgodę jedynie na pytanie plebiscytowe co do złączenia Austrii z Rzeszą, nie zaś na listę wyborczą do Reichstagu, pozbawioną przedstawicieli narodowości polskiej.

Japonia oskarża Sowiety.

Szykanowanie placówek dyplomatycznych i konsularnych.

Walki na froncie chińskim.

TOKIO, 9.4 — Japońskie ministerstwo spr. zagr. wydało broszurę, w której wymienione są **fakty naruszenia interesów handlowych i praw obywateli japońskich w Związku Sowieckim** oraz wypadki postępowania, niezgodnego z obyczajami międzynarodowymi w stosunku do dyplomatycznych i konsularnych przedstawicieli w Związku Sowieckim. W ostatnich czasach fakty te stały się coraz częstsze. Szczególnie dotkliwie postępowanie władz sowieckich odczuwają przedstawiciele japońskich kół handlowych i przemysłowych na Kamczatce i na północnym Sachalinie.

Japońska ambasada w Moskwie znajduje się pod **ścisłą obserwacją policji sowieckiej i agentów G. P. U.** Członkowie ambasady japońskiej podróżujący w Sowietach, nie mogą otrzymać pokoju w hotelach. Urzędnicy ambasady często są aresztowani, a w razie choroby, wśród członków ambasady, jest niezwykle trudno, a nawet wogóle nie można otrzymać pomocy lekarskiej. W dalszym ciągu w broszurze wymienione są liczne wypadki drastycznych wystąpień władz sowieckich w stosunku do konsulatów japońskich w Władywostoku, Chabarowsku, Błagowieszczeńsku, Nowosybirsku, w Odesie i Aleksandrowsku.

Postępowanie władz sowieckich na północnym Sachalinie, gdzie istnieją japońskie koncesje węglowe i naftowe, zmusiło koncesjonariuszy do zredukowania rozmiarów przedsiębiorstw.

Zamknięcie japońskiej stacji radiowej w Oha stanowi pogwałcenie japońsko-sowieckiego układu z 1925 roku.

WALKI.

TOKIO, 9.4 — Główna kwatera cesarska komunikuje, iż chińskie kontrataki w południowym Szantungu, które zaczęły się 20 ub. m., zostały ostatecznie złamane przez wojska japońskie, które **zadały Chińczykom ciężkie straty.** Według komunikatu, straże przednie japońskie zajęły Taier Czang już 27-ego zeszłego miesiąca. Inna kolumna japońska wkroczyła do Sienczang 1 kwietnia zajęto Lan-lin-czang w odległości 8 klm. od Taier Czangu.

Wiadomości ze źródeł chińskich o rzekomych niepowodzeniach Japończyków w południowym Szantungu, według informacji japońskiego min. wojny, są pozbawione wszelkich podstaw. Wojska japońskie operujące na tym odcinku, stale posuwają się w kierunku Su-czau, ważnego węzła kolejowego linii Tientsin — Pukau i Lunghai.

ZMIANY NA STANOWISKACH KOMISARZY W Z. S. S. R.

MOSKWA 9,4. Na mocy ukazu prezydium najwyższej rady ZSRR. ludowy komisarz spraw wewnętrznych Jeżow został ludowym komisarzem transportu wodnego z zachowaniem swego dotychczasowego stanowiska. Komisarz transportu wodnego Pachomow, którego ostrzegano kilkakrotnie na sesji najwyższej rady ZSRR. w styczniu a następnie w prasie, że jeśli nie usprawni swego resortu, to musi liczyć się z konsekwencjami, został usunięty bez żadnego nowego przydziału, co oznacza koniec jego kariery.

UCISK SŁOWAKÓW PRZEZ CZECHÓW.

PRAGA, 9.4 — Od pewnego czasu władze czeskie ze zwiększoną energią stąpiły na terenie Słowacji do szykanowania słowackiej partii ludowej ks. Hlinki. Ostatnio przeprowadza się rewizje w sekretariatach prowincjonalnych stronnictwa oraz u funkcjonariuszy partyjnych. Rewizje odbywają się na wielką skalę. Ściąga się z okolicznych powiatów liczne oddziały żandarmerii. Ostatnio na probostwo niemczyniańskie dla przeprowadzenia rewizji przybył cały autobus żandarmów, wywołując wielkie zaniepokojenie wśród miejscowej ludności.

RUMUNIA UZNAŁA RZĄD GEN. FRANCO.

BUKARESZT, 9.4 — Jak wiadomo podczas konferencji ententy bałkańskiej, odbytej w lutym b. r. w Ankarze, postanowiono nawiązać stosunki z rządem generała Franco, a to ze względu na konieczność obrony interesów gospodarczych w Hiszpanii. W wyniku tej decyzji minister spraw zagranicznych Rumunii Comnen wymienił z przedstawicielem rządu gen. Franco noty, omawiające szczegóły stosunków między rządami w Bukareszcie i w Salamance za pośrednictwem specjalnych przedstawicieli z tytułem agentów generalnych.

Możliwości współpracy gospodarczej

państw naddunajskich.

BUKARESZT, 9.4 — Dziennik „Timpul" w artykule p. Gafencu omawia sytuację wytworzoną w basenie dunajskim na skutek Anschlussu oraz **możliwość niezależnej od Niemiec współpracy gospodarczej państw położonych w tej części Europy.** W tym względzie pisze autor — stają się aktualne następujące projekty: budowa mostu na Dunaju między Rumunią i Jugosławią, który połączy Rumunię z Adriatykiem oraz budowa mostu między Rumunią i Bułgarią, który połączyłby linię komunikacyjną Warszawa — Bukareszt linią Sofia — Saloniki i zaznacza, że obie linie komunikacyjne byłyby niezależne od Niemiec.

Dziennik „Independance Roumaine" w tej samej sprawie omawia pozycję Węgier i przychodzi do wniosku, że w interesie Węgier leży dojście do jaknajściślejszej współpracy z państwami Europy środkowej celem zapewnienia swoich praw i interesów.

Krwawe rozprawy w Palestynie.

Akty sabotażu i teroru.

JEROZOLIMA 9,4. Ubiegłej nocy wykoleili terroryści na linii, łączącej Palestynę z Egiptem, pociąg towarowy. Lokomotywa i 3 wagony-cysterny z naftą stanęły w płomieniach. Na miejsce wypadku wysłany został silny oddział policji.

Tej samej nocy ostrzeliwali nieujęci sprawcy pociąg osobowy na linii Lydda—Jerozolima. Nikt z pasażerów nie został ranny.

ZAMACH.

JEROZOLIMA 9,4. Anglofilski burmistrz miasta Nablus, naczelnik okręgu Nablus i wiceinspektor policji Anglik Charleston zostali między Nablus i Tallosa zasypani strzałami przez partyzantów. Dwie osoby z eskorty zostały zabite, trzy ranne. Charleston został śmiertelnie postrzelony.

Strajki okupacyjne we Francji

obejmują coraz większą ilość fabryk.

Kwestia załatwienia konfliktów spadnie już na barki nowego rządu.

PARYŻ, 9.4 (PAT) — W ostatnich dniach **fala strajków** w paryskim okręgu **przemysłowych przybrała poważnie na sile.** W czwartek po południu strajkowało 20 fabryk z 46 tys. robotników. W czwartek wieczorem strajk rozszerzył się na dalsze zakłady przemysłu metalurgicznego, obejmując już 34 fabryki z 52 tys. robotników. W piątek po południu zastrajkowały zakłady mechaniczne w Saint Denis oraz wielkie zakłady samochodowe i motorowe Hispano Suiza. W ten sposób liczba strajkujących wzrosła do 57 tysięcy. **We wszystkich wypadkach strajkujący okupują fabryki.**

Na tle wzmożonej agitacji strajkowej rodzi się coraz wyraźniejsza reakcja ze strony starszego personelu technicznego. Technicy fabryki samochodowej s. i. m. c. a. 445 głosami przeciwko 9 postanowili domagać się podjęcia pracy. Personel biurowy i techniczny zakładów samochodowych „Citroen" wysunął żądanie przeprowadzenia głosowania wśród wszystkich pracowników co do dalszego kontynuowania strajku.

W chwili obecnej między robotnikami a pracodawcami **nie toczą się żadne pertraktacje zarówno** z powodu przesilenia gabinetowego, jak i wobec zasadniczego sprzeciwu ze strony przedsiębiorców, którzy oświadczają, iż nie podejmą żadnych rokowań przed ewakuowaniem okupowanych zakładów. Stanowisko pracodawców w sposób charakterystyczny przedstawia list naczelnego dyretkora wielkich zakładów budowy silników lotniczych Gnome et Rhone p. Weilera do ministra Vincent Auriola. P. Weiler oświadczył, iż przemysłowcy nie mogą zgodzić się na akcję robotników, zmierzającą do uzyskania z pominięciem ostatnio uchwalonych ustaw arbitrażowych, dalszych podwyżek. W czasie ostatniego roku bowiem płace robotnicze w zakładach Gnome et Rhone wzrosły globalnie z 106 milionów do 155 milionów franków. Płace te według p. Weilera przewyższają zarobki szeregu kategorii pracowników umysłowych, od których wymagane są wyższe studia.

Panuje przekonanie, iż **kwestia załatwienia obecnych konfliktów spadnie już na barki nowego rządu.**

Co słychać na świecie?

— BUDAPESZT. Regent Horthy, ze względu na przeszkody w wykonaniu wyroku, wypływające z przepisów prawa międzynarodowego, skorzystał z prawa łaski wobec skazanego przez sądy węgierskie na karę śmierci zamachowca kolejowego Matuszki, zamieniając Matuszce karę śmierci, na karę dożywotniego więzienia.

— NOWY JORK. Tornado, które szalało nad stanem Alabama, spowodowało olbrzymie straty materialne . 20 osób poniosło śmierć.

— PARYŻ. Z Tunisu donoszą, że w dzielnicy arabskiej odbył się wczoraj demonstracyjny strajk. Sklepy były zamknięte. Wynikło kilka incydentów przed sklepami, których właściciele nie chcieli zamknąć. Po południu odbyła się demonstracja arabska pod hasłem „żądamy parlamentu". Strajk miał również miejsce w szeregu miejscowości w głębi kraju. Strajk i demonstracje miały naogół przebieg spokojny.

— RZYM. Wydane zostało rozporządzenie, zabraniające dalszego urządzania wyścigów automobilowych mille miglia na całym terytorium Włoch. Zakaz ten pozostaje w związku z szeregiem nieszczęśliwych wypadków, które się wydarzyły ubiegłej niedzieli w Bolonii i Ferrarze. Pociągnęły one za sobą kilkadziesiąt ofiar — rannych i zabitych.

— KRÓLEWIEC. Przy załadowywaniu amunicji dla baterii artylerii nastąpił wybuch w składach artyleryjskich marynarki w Pile, 10 pracowników tych składów poniosło śmierć, a 4 jest ciężko rannych. Budynek, w którym mieściły się składy, uległ zniszczeniu.

Kwiecień — plecień.

Stan pogody w Polsce.

WARSZAWA. 9.4 (PAT) — Komunikat meteorologiczny z dnia 8 czerwca 1938 r.: Obecna pogoda w Polsce kształtuje się jeszcze pod wpływem intensywnego napływu z północy chłodnego i wilgotnego powietrza arktycznego. Wobec tego dziś w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w postaci mieszanej, przy na ogół dość silnych jeszcze wiatrach zachodnich i północno-zachodnich.

Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła od 1 st. na Wileńszczyźnie do 9 st. na Podolu. W Tatrach trwały zamiecie śnieżne przy czym na Kasprowym Wierchu notowano —10 st., a na Hali Gąsienicowej —7 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 b. m.: Noc przeważnie pogodna z przymrozkami, dniem zachmurzenie zmienne z zanikającymi opadami, temperatura od 5 do 10 st.

Wszędzie jest realizowana jedność narodowa

Cóż na to Polska?

Nie podobna wprost izolować się od niemieckich nawoływań do jedności narodowej, do zlania wszystkich Niemców w Wielkie Niemcy. Dzieje się to z racji plebiscytu, wyznaczonego na 10 b.m., a mającego usankcjonować połączenie Austrii z Rzeszą.

Nie dość na tym: wszędzie, wszędzie rozlegają się nawoływania do jedności narodowej. W jej imię Franco odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Jest ona główną strawą duchową obecnego renesansu Włoch.

Anglia w imię najistotniejszych interesów arcyangielskich — „kopnęła" sztuczny gmach Ligi Narodów, a długoletni sekretarz tej Ligi sir Drummond, jako lord Perth zawiera obecnie w Rzymie najbardziej partykularne traktaty włosko - angielskie.

Nawet „kosmopolityczne" (dla innych narodów i państw) Sowiety — stale „jadą" na idei „jedninoj Rossii" (pro foro interno).

Kosmopolityczne (rzekomo) Sowiety prowadzą krańcową politykę wynarodawiania innych.

Coraz większa ilość dzienników na Ukrainie wychodzi w języku rosyjskim. Obok każdego organu w języku ukraińskim rząd sowiecki stwarza równolegle pismo w języku rosyjskim. Np. od 1 stycznia r.b. rozpoczęto wydawanie dziennika rosyjskiego p.n. „Sowieckaja Ukraina", która jest odpowiednikiem rosyjskim dziennika ukraińskiego „Komunist". W ten sposób rząd Ukrainy sowieckiej i partia komunistyczna Ukrainy mają dwa dzienniki równoległe. Tak samo jest zorganizowana prasa komsomolska. Dotychczas „komsomoł" (związek młodzieży komunistycznej) na Ukrainie posiadał swój dziennik w języku ukraińskim „Komsomolec Ukraini", zaś od 1 kwietnia r. b. wychodzi nowy dziennik komsomolców w języku rosyjskim p. n. „Stalinskoje Plemia". W rusyfikacji prasy na Ukrainie widać więc oczywistą metodę i konsekwencję.

Dziś jest pewne, że Francja szuka ocalenia w jedności narodowej. Słynny okrzyk zdenerwowanego p. Bluma, skierowany do Francuzów na prawicy i centrum Izby Deputowanych: „Je vous hais!" (nienawidzę was) — przyczynił się bardziej do wyjaśnienia sytuacji, aniżeli katastrofa finansowa z powodu nie udanych i nie obmyślonych reform blumowskich.

Francja rozumie, że jedność narodowa jedynie i wyłącznie może być podstawą wydobycia Francji z upadku finansowego, gospodarczego, politycznego i moralnego.

Sprawa konsolidacji narodowej, wyraźnej, energicznej, a realnej polityki pronarodowej w Polsce napotyka na wielkie trudności.

Dochód narodowy w Polsce przypada na rzecz Polaków mniej, niż w 50 proc. Całe gałęzie życia gospodarczego są zmonopolizowane w rękach nie - polskich. Sprawa ulega pogorszeniu w tym znaczeniu, że chociaż tu i ówdzie ludność polska zdobywa po kilka straganów, — to na najwpływowszym froncie formalnie ruguje się element polski z poważniejszych placówek.

W ostatnich latach w niektórych wielkich zakładach łódzkich z central handlowych usunięto prawie wszystkich pracowników Polaków. Element polski uważany jest za widocznie niebezpieczny, za taki, który można i należy tępić. Istnieją u nas stronnictwa polityczne, pretendujące do miana poważnych, których główną wytyczną jest obrona stanu posiadania obcych, a ośmieszanie i wydrwiwanie tych polskich starań, które mają na celu zdobycie dla Polaków właściwego miejsca i wpływu w gospodarce narodowej. Jest to fatalne kontynuowanie tej roboty z okresu „rozkwitu partyj" (przed 1926 r.), gdzie za kartki wyborcze na rzecz lewicy zapłacono oddaniem 220,000 ha polskiej ziemi w ręce obce na samych południowo - wschodnich kresach.

To też trzeba przyznać, że Polacy jeszcze nie owładnęli gospodarką Polski. Za mało dotychczas było pomocy organizacyjnej tych, co tak śmiało stają w obronie „planowej gospodarki", a za wiele starych i nowych przeszkód, nawet i ze strony „planistów".

Z jaką łatwością potępa się u nas żywiołowe wystąpienia maluczkich, pragnących wywalczyć sobie dostęp do najistotniejszych zajęć: handlu i przemysłu! Owszem są starania by tę żywiołowość zatuszować i zaliczyć ją na rachunek sztucznej agitacji partyjnej, co przecież jest nie zgodne z rzeczywistością. Za mało natomiast się robi dla uporządkowania i wspomożenia tego żywiołowego ruchu, będącego żywym świadectwem tendencyj w ludzie polskim — do odrodzenia i postępu gospodarczego.

Ani na chwilę nie przypuszczamy, aby konsolidacja narodu polskiego była trudna do zrealizowania w Polsce pod warunkiem, że poprowadzi się realną politykę po linii zdrowego rozsądku narodowego, który na pewno harmonizuje z podstawowymi interesami Państwa Polskiego. Tu nie ma dualizmu pomiędzy interesami narodu i państwa.

Wszelkie „nadbudowy" nad narodem przewracają się jak domki z kart. Prądy narodowe, nacjonalistyczne wszędzie okazały się jedynie trwałe i postępowe.

W tym kierunku idzie oczyszczenie atmosfery politycznej.

Jan Stypułkowski.

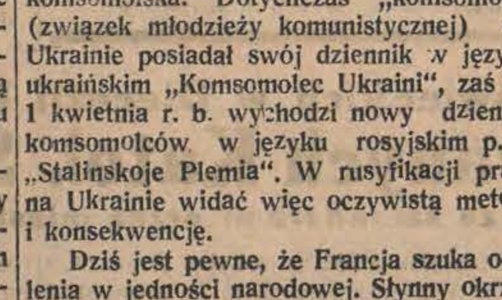

O czem piszą inni?

Przegląd prasy.

GRZECH PIERWORODNY SYSTEMU PARTYJNEGO

Kur. Por.: (Kl. Hr.)

Na odcinku naszych partyj opozycyjnych odbywają się ostatnio interesujące ruchy.

Leaderzy tłumaczą sobie nawzajem różne straty i korzyści wynikające ze współdziałania lub walki poszczególnych partyj. Ma to na celu stworzenie jakichś nowych kombinacyj międzypartyjnych, jakichś nowych nielegalnych związków.

Nielegalnych nie dlatego, że nie zgodnych z prawem, ale dlatego, że sprzecznych z hasłami, które głoszą poszczególne partie.

Bo czy połączymy Stronnictwo Narodowe ze Stronnictwem Ludowym lub Frontem Morges, czy PPS. ze Stronnictwem Ludowym, czy Stronnictwo Ludowe z Frontem Morges — każdy z tych konkubinatów będzie nie tylko kompromisem dla grupy, która go zawiera, ale i jakby grzechem głównym przeciw jej „zasadom" partyjnym.

Jeżeli bowiem Front Morges szminkuje się na antysemicko mocniej, niż nawet Str. Narodowe, to zarazem wiemy, że się kryje w tym podstęp, ponieważ główni przewódcy tej grupy byli i są prononsowanymi filosemitami.

Popatrzmy teraz na inne partie.

Jeżeli p. Niedziałkowski zapewnia nas w „Robotniku", że pomiędzy PPS. a Str. Ludowym nie potrzeba żadnych pertraktacyj, ponieważ „wielkie prądy" odczuwają samorzutnie potrzebę współdziałania, to od razu wiemy, że jest to frazes.

Cóż mówić o „prądzie" opartym na teorii marxistowskiego światopoglądu, który spotyka się z „prądem", za podstawę i genezę swojej działalności uważającym nienaruszalne prawo własności indywidualnej?

Albo obracamy się w sferze programów i walki o zasady, albo sami nie wiemy, czego chcemy.

Ale dzieje PPS. i Str. Ludowego nie są ostatecz nie pierwszyzną w dziejach lat, które pamiętamy. Po mijając króciuteńki, wstępny okres egzaltacyj, historia okresu od r. 1926 streszcza się w głównym zarysie w najpierw głuchej, potem coraz głośniejszej, aż wreszcie w zupełnie jawnej walce pomiędzy... Polską Partią Socjalistyczną a Stronnictwem Ludowym, wydrwiwanym w tym czasie przez PPS. za pomocą pamiętnych, popularnych, ale niepochlebnych i bardzo złośliwych wyzwisk.

Jedno przynajmniej wydaje się pewne, że p. Niedziałkowski nie ma racji, kiedy nas solennie zapewnia, że „wielkie prądy" nie potrzebują pertraktować bo współdziałają samorzutnie.

Spójrzmy teraz na Stronnictwo Narodowe. Są na to dowody, że partia ta chciałaby współdziałać, że Stronnictwem Ludowym i nie jest rada flirtom ludowców a socjalistami.

I znowu trudno zrozumieć, na jakiej zasadzie mogłoby dojść do jakiegokolwiek współdziałania pomiędzy grupą, która nie kryje się z totalizmem a partią dla której pięcio-przymiotnikowe wybory są wyrazem ostatniej mądrości politycznej.

POZYTYWNY WYNIK.

Warsz. Dz. Nar.:

Redaktor Niedziałkowski uważa przeto, że rozmowy na Zamku dały wynik pozytywny.

W świetle wywiadu red. Niedziałkowskiego nabierają szczególnej plastyki i wyrazu uchwały ostatniej Rady Naczelnej PPS. Uchwały te — w sposób zupeł nie nowy ujęły stosunek socjalistów do reżimu i przesunęły punkt ciężkości ich akcji z walki politycznej z sanacją na walkę z obozem narodowym.

Zmiany te zachodzą po obu stronach barykady Nie tylko PPS zmienia charakter swego stosunku do reżimu, ale i czynniki rządowe nie pozostają w tyle.

Ostatnio premier Składkowski zrewidował swój dotychczasowy pogląd na Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz odbył — w ubiegłą sobotę — konferencję z delegatem Centrali Klasowych Związków Zawodowych, pozostającą, jak wiadomo, całkowicie pod wpływami PPS.

Na Zamku prócz socjalistów zostali przyjęci przedstawiciele Klubu Demokratycznego i reprezentanci „Naprawy". W tych dniach zarówno w prasie socjalistycznej, jak i prorządowej rozpoczęła się nowa kampania przeciwko Stronnictwu Narodowemu, zmierzając do braterstwa broni i skombinowanej akcji przeciwko „wspólnemu wrogowi."

Nic tak nie ułatwi zbliżenia, jak „wspólny nieprzyjaciel".

Wytwarza się w kraju nowy wspólny front, z żydów, socjalistów, „klubów demokratycznych" oraz licznych grup sanacji, mający na celu walkę z polskim ruchem narodowym.

Sądzimy, że red. Niedziałkowski mówiąc o „bezspornym pozytywnym wyniku" wizyty socjalistów na Zamku, właśnie ten proces miał na uwadze.

O „WYPRAWIE" STRON. NARODOWEGO NA WARSZAWĘ W DN. 19 MARCA RB.

Gaz. Polska.:

„Nie potrzebujemy dodawać, iż ci którzy dojechali zostali zatrzymani na Pradze i odstawieni z powrotem do domów. W jakim celu w doniosłym dniu 19 marca zostali oni przez Str. Narodowe sprowadzeni do Warszawy świadczą wyraźnie łomy żelazne, pałki gumowe i rewolwery odebrane uczestnikom tego „zajazdu", który z Ostrowi i Wysokiego Mazowieckiego wyprawiał się nie do Kowna bynajmniej, lecz do Warszawy.

W momencie w którym cały Naród skupił się w powadze i zdecydowanym wyczekiwaniu na wynik akcji podjętej przez Rząd Rzeczypospolitej, stronnictwo. „W. Dz. Nar." postanowiło skorzystać z ogólnego podniecenia i pod pozorem hasła, że Marszałek Śmigły Rydz wzywa ochotników do Warszawy usiłowało przerzucić do stolicy bandy uzbrojonych bojówek, mających za zadanie wywołanie rozruchów ulicznych.

STR. LUD. a P.P.S.

Zielony Sztandar.:

„Chłopi szukają sojuszników. Realna polityka wskazuje, że poza chłopami siłą, główną jest świat pracy — robotnik miejski. Jego najpowszechniejszą organizacją polityczną jest PPS. a zawodową — związki klasowe.

Ze wszystkich mów delegatów, bez różnicy dawnej przynależności partyjnej małorolnego, czy inteligenta, czy też zasobnego gospodarza z tej lub innej dzielnicy Polski — słyszało się stale, na różne tony powtarzane wołanie: chcemy iść razem z robotnikami.

W siedzibie sztabu propagandy plebiscytu niemieckiego

Cały aparat propagandy, już tylokrotnie wypróbowany w Niemczech, a ostatnio w czasie plebiscytu w Zagłębiu Saary, z szefem swoim, specjalnym pełnomocnikiem i mężem zaufania kanclerza Hitlera, gauleiterem Bürcklem, zajął do swej dyspozycji olbrzymi gmach parlamentu austriackiego we Wiedniu. Wewnątrz gmachu rozpoczęła pracę olbrzymia machina głównej kwatery plebiscytowej. Piękny gmach, zbudowany w stylu starogreckim przez austriackiego architekta Hansena, już swoim ogromem wywiera odpowiedni wpływ. Na wysokich masztach, stale wznoszących się u wylotów dużych wjazdów, powiewają flagi hitlerowskie. Na maszcie szczytowym powiewa taka sama flaga. Wiedeńczycy, spoglądając na czerwień flagi, mimowoli przypominają sobie flagi czerwono-żółte cesarstwa, względnie przez 20 lat powiewające republikańskie barwy. Lecz nie wielu zdaje sobie sprawę, dlaczego dzisiaj myśli inaczej. Góruje jeszcze uczucie, entuzjazm, histeria nawet.

Obecnie w gmachu tym zbiegają się wszystkie nici olbrzymiego aparatu plebiscytowego, kierowanego jedną wolą, jednym rozkazem wypróbowanego Bürckla. Wewnątrz gmachu kompletna zmiana. Płynie wartko i sprawnie życie codziennych wysiłków trudnej do zliczenia ilościowo machiny plebiscytowej.

Już w olbrzymim westibulu poznać rygor i porządek. Nikt nie wejdzie do gmachu bez pisemnego zameldowania się. I to nie wchodzi sam. Westibul jest przedzielony łańcuchem stolików, przy których siedzą informatorzy niezliczonych działów sztabu propagandy. Po zameldowaniu się wchodzący zostaje odprowadzony do danego referenta, czy też szefa przez ordynansa. Służbę ordynansową pełnią członkowie SA w mundurach. Widać jak przybywają z meldunkami gońcy motocyklami, rowerami, samochodami. Są natychmiast kierowani do odpowiedniej komórki sztabu. W całym gmachu krążą liczni łącznicy, których służbę pełnią oddziały SA i SS. Służba porządkowa pozostaje tylko w ręku SS.

Napisy na drzwiach poszczególnych pomieszczeń, podające nazwiska lub działy pracy, stwierdzają, że są to wszyscy, dobrze znani pracownicy propagandy Trzeciej Rzeszy, którzy już niejednokrotnie taką akcję prowadzili.

Wewnątrz w pokojach na ścianach wszędzie wykresy, tablice, plany, ulotki. Stosy gazet, raportów, papierów. Dudnią maszyny do pisania, setkami pracujące, maszyny do powielania, drukarki. Technika góruje. Plany krajów, miast, wsi, osiedli, a nawet poszczególnych dzielnic. Środki propagandy docierają wszędzie. „Wahlhilfsdienst" ma obowiązek troszczyć się nawet o pojedyńczego obywatela, aby żaden argument i środek propagandy nie ominął go.

Praca trwa 24 godziny. Bez przerwy. Wypoczywa się przeważnie, nie opuszczając miejsca pracy. Stąd też sale posiłkowe, wypoczynkowe są wewnątrz gmachu.

Na wieszakach, na których wieszali zwierzchnie okrycie panowie posłowie, których bilety wizytowe tu i ówdzie jeszcze widnieją, wiszą obecnie bagnety szturmowców oraz ich płaszcze.

Każdy z wewnątrz pracujących zaoruje się, gdyż ma wbite w głowę, że pracuje dla 75 milionów Niemców w imię hasła: „Jedno państwo, jeden naród, jeden wódz".

Słucha się, wykonuje rozkazy i pracuje.

Groźna sytuacja Europy.

Przewidywania wojny.

LONDYN, 9.4 — W dniu 7 b. m. obroty złotem w Londynie gwałtownie wzmogły się. Obrót wyniósł 986 tys. funtów wobec 122 tys. funtów w dn. 6 b. m. Ponowne wzmożenie się obrotów złotem tłumaczone jest wzrostem zdenerwowania z **uwagi na międzynarodową sytuację polityczną.**

PESYMISTYCZNA OCENA.

OSLO, 9.4 — Norweskie ministerstwo rolnictwa zwróciło się z apelem do rolników, w którym podnosząc **poważną międzynarodową sytuację polityczną** — zaleca rolnikom rozszerzenie produkcji warzyw i ziemniaków oraz intensywniejsze używanie nawozów sztucznych. Apel ten dotyczy również całej ludności Norwegii, zalecając jej tworzenie poważnych zapasów nie psujących się artykułów żywnościowych. W dalszym ciągu zaleca się tworzenie rezerw drewna opałowego **na wypadek konfliktu zbrojnego w Europie**, kiedy Norwegia zdana byłaby wyłącznie na swoje zasoby środków opałowych.

Znamienny bilans Banku Francji.

Pierwsze zarysy inflacji.

PARYŻ, 9.4 — Tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 24 do 31 marca wykazuje dalszy wzrost zadłużenia skarbu państwa w Banku Francji. Pozycja bezprocentowych kredytów udzielanych przez Bank Francji skarbowi państwa podniesiona w myśl konwencji z 22 marca r. b. o 5 miliardów franków do wysokości 20 mld. fr. wykazuje wzrost kredytu wykorzystanego przez skarb państwa o 1,9 mild. do sumy 16,5 mild.

Zapas złota nie uległ żadnej zmianie i wynosi nadal 55.806 miln. fr. Obieg banknotów wzrósł o 3.279 miln. do sumy 98.094 miln. fr. Natychmiast płatne zobowiązania łącznie z obiegiem banknotów wzrosły o 3.529 miln. do sumy 121.737 miln. Stosunek pokrycia złotem zmniejszył się z 46.81 do 45,84 proc. Wzrost obiegu banknotów jest wynikiem polityki inflacyjnej rządu, spowodowanej stałym wzrostem kredytu Banku Francji dla skarbu państwa.

ROKOWANIA ANGLO - WŁOSKIE.

RZYM, 9.4 — Wczoraj w pałacu Chigi odbyła się kolejna rozmowa między min. spr. zagr. Ciano i ambasadorem W. Brytanii lordem Perthem.

LONDYN, 9.4 — Reuter donosi z Rzymu, że układ angielsko-włoski ma być parafowany jeszcze przed świętami Wielkanocnymi.

Od Wiednia do Bratysławy

(Korespondencja własna.)

WIEDEŃ-BRATYSŁAWA, w kwietniu

Przybywające do Wiednia oddziały „Legionu" austriackiego stanowią kadrę partyjną, doskonale wyszkoloną, zarówno wojskowo, co widać z postawy, jak podobno politycznie. Spośród tych ludzi mają się rekrutować drugorzędni dygnitarze prowincji austriackiej, co zresztą nastąpi dość szybko, aby położyć kres narastającemu niezadowoleniu z odsuwania miejscowych obywateli od urzędów. Trzeba coprawda zaznaczyć, że miejscowi obywatele jeszcze bardziej obawiają się „legionistów" niż „Prusaków". Twierdzą, że są to wykolejeńcy i awanturnicy, którzy po plebiscycie zostaną „spuszczeni z łańcucha" i dopiero wtedy pokażą co umieją.

Również z racji ogólnego niezadowolenia zaznaczyła się pewna zmiana stosunku do „namiestnika", Seyss-Inquarta. Tymczasem pozwolono mu tylko przemawiać, ale i to jest już duży postęp. Wczoraj odbyła się jego pierwsza propagandowa mowa publiczna, coprawda na prowincji. w Seegraben. W prasie miejscowej ukazała się o tej mowie tylko drobna wzmianka: gazety, które inne mowy drukują b. obszernie, tę streściły w kilkunastu wierszach, dodając za to dużą fotografię z zebrania.

Patryjne organy propagandy wykazują w Wiedniu wielką wrażliwość na wszelkiego rodzaju pogłoski, zarówno rozpowszechniane pocztą pantoflową, jak pojawiające się w prasie zagranicznej. Każda wiadomość niepochlebna, każda pogłoska, która w pojęciu tych czynników może podrywać zaufanie do władz — jest możliwie szybko dementowana, nie tylko przez zaprzeczenie w prasie, ale równocześnie przez odpowiednie zarządzenia.

Ostatnio mówi się tu dużo na temat Lichtensteinu, gdzie dotychczasowy władca musiał abdykować na rzecz swego bratanka, który jest podobno sympatykiem metod i polityki hitlerowskiej. W kilku dyskusjach, toczących się z wielkim ożywieniem, w których brali udział również umundurowani członkowie SS i SA. słyszałem zdanie, że anszluss Lichtensteinu jest obecnie tylko kwestią czasu, potrzebnego na to, aby młody książę rozerwał więzy, jakie dotychczas łączą ten kraj ze Szwajcarią. O młodym księciu narodowi socjaliści mówią „nasz człowiek".

Druga kwestią bardzo szeroko omawianą jest sprawa Czechosłowacji, o której mówi się, jako o państwie w przededniu likwidacji. Na ogół panuje przekonanie, że na jesieni Czechosłowacja przestanie istnieć. Słyszałem zabawne zakłady, czynione pomiędzy młodymi studentami, o to, czy w lipcu, czy też w listopadzie będą w niemieckim Pilznie raczyć się dobrym piwem. Upadek tego państwa nie jest wiązany z bezpośrednią agresją niemiecką; republika czechosłowacka ma rozpaść się, stawszy się uprzednio terenem wojny domowej na wzór Hiszpanii, przy czym Niemcy sudeccy bez formalnej pomocy Niemiec sami sobie zabiorą to, co im się będzie podobało, t. zn. całą, poza Słowaczyzną, uprzemysłowioną część Czechosłowacji. Mechanizm owego wybuchu polegać ma na tym, że Rzesza, która dotychczas jest bardzo poważnym odbiorcą przemysłu czeskiego, pod jakimkolwiek pretekstem zerwie umowy handlowe i clearingowe. Sprowadzi to szybki i poważny wzrost bezrobocia oraz natychmiastowe ostre zatargi. Rozpoczęte od strajków okupacyjnych i demonstracji ulicznych, zatargi w Czechach mają szybko przerodzić się w prawdziwą wojnę domową.

Kolej elektryczna, wiodąca z Wiednia do granicy czeskiej, mija wiele miateczek i osiedli podmiejskich. Już po wydostaniu się z centralnych okręgów Wiednia, tonących wprost w najrozmaitszych wielkości flagach hitlerowskich i transparentach propagandowych — uderza zupełny brak chorągwi. Rzadkością jest tu również znaczek ze swastyką, przypięty na odzieży, natomiast wiele osób, szczególnie młodzieży, nosi na ramieniu czerwone przepaski ze swastyką. Oznaczają tu one członków partii, którzy nie są jeszcze umundurowani. Oryginalne wrażenie robi taki kilkunastoletni chłopiec w skórzanych, tyrolskich spodniach, białych pończochach i białej koszuli, który mocno znudzony siedzi np. w biurze zawiadowcy niewielkiej stacyjki, obserwując pracę urzędników. Oczywiście nic nie robi, ale ma oddzielny stolik i telefon. Trudno się dowiedzieć, na czym polegają funkcje takiego „obserwatora", po wiedziano mi tylko że są oni umieszczani tam gdzie wśród urzędników nie ma żadnego „własnego" człowieka. Takich „obserwatorów" czy „kontrolerów", przeważnie niepełnoletnich, widziałem przynajmniej w połowie urzędów stacyjnych na drodze z Wiednia do granicy.

Granica czeska. Przechodzę przez wąski korytarz drewniany, gdzie na powitanie czterech osób, łącznie ze mną przekraczających granicę, występuje sześciu celników czeskich. Formalności trwają krótko, O parę kroków dalej czeka już czeski tramwaj. Ruszamy. Niedaleko, w odległości kilkuset metrów od granicy, ułożony jest, jak okiem sięgnąć, szeroki pas zasieków z drutów kolczastych, przeciągniętych w kilku warstwach bezpośrednio do siebie przylegających, rozpiętych na prętach żelaznych i na wielkich podpórkach betonowych. Tor tramwajowy przechodzi przez wąską szczelinę w zasiekach. Obok toru przygotowane są partie podpórek betonowych z drutami kolczastymi. tak, że w kilka minut można i ten przesmyk zamknąć. Poza zasiekami kolczastymi wszędzie widzi się dużo wojska czeskiego. Obsadzone są nim wszystkie chaty i zabudowania gospodarskie. W nocy nie widać tam światła. Do Bratysławy jest zresztą bardzo blisko. Na ulicach miasta ruch ogromny, przy czym również moc żołnierzy z najrozmaitszych formacji. Wbrew wiadomościom, kursującym w Wiedniu, nie ma tu prawie wcale uciekinierów z Austrii, jak mnie informują stali mieszkańcy. Zresztą w chwilą po przewrocie granica została obsadzona przez nieumundurowane oddziały narodowych socjalistów i całkowicie zamknięta. Uciec z Austrii zdążyło zaledwie kilkadziesiąt osób z miejscowości bezpośrednio przylegających do granicy.

Ucisk Słowaków już dawno nie przybierał tak wielkiego natężenia, jak obecnie. Wszelkie zebrania o charakterze politycznym są najsurowiej zakazane, zaś na wszelkie inne zebrania władze stanowczo odmawiają pozwoleń. Odnosi się wrażenie, że administracja czeska czyni wszystko, co może, aby antagonizmy czesko-słowackie uwypuklić. W okresie, gdy zarówno prasa czeska i niemiecka, jak i plotka kawiarniana, donoszą o ustępliwości Czechów wobec żądań Niemców sudeckich - Słowacy mają wszelkie prawa do uważania się nie tylko za współmieszkańców republiki, ale i za jej współgospodarzy. czują się szczególnie pokrzywdzeni i zaniepokojeni o losy wspólnego państwa.

W opinii Słowaków nieustępliwość czeska i po[illegible] metody [illegible] doprowadzić muszą do gwał[illegible] [illegible] wewnętrznych i zamieszek, których [illegible] zarówno bolszewicy, jak i Niemcy sudeccy. To też nastroje w Słowacji są bardzo poważne a jedyną troską obecnie jest zachowanie wewnętrznej spoistości narodu słowackiego, któryby mógł skutecznie oprzeć się wszelkim próbom narzucenia się Węgrów, jako „opiekunów".

J. H.

Co dzień niesie?

Kwiecień **9** SOBOTA

DZIŚ Marii Kleof.
Jutro Ezechiela

Wschód słońca	4.54
Zachód słońca	18.24
Wschód księżyca	10.48
Zachód księżyca	19.40
Długość dnia	13.29
Przybyło dnia	5.45

W NAWIASACH

Kabała

(G.) Zbadanie tajemnicy przyszłości, przeniknięcie wyrocznej zasłony niewiadomego, dzielącej nas od jutra — oto co zawsze fascynowało i pociągało ludzi. W starożytności wierzono, że można poznać przyszłość. Liczne kulty pogańskie miały specjalnych kapłanów, którzy wróżyli z wnętrzności zwierząt, oddanych na ofiarę, ze snucia się dymów ofiarnych. W Egipcie kapłani badali już niebo, bieg gwiazd, i z nich układali przepowiednie. W Grecji była słynna wyrocznia w Delfach na stoku Parnasu. Na trójnogu, postawionym nad skalną rozpadliną, z której dobywały się odurzające gazy, zasiadała kapłanka Pytja, i w stanie zamroczenia rzucała różne okrzyki i słowa, z których kapłani układali słynne w świecie antycznym przepowiednie. U dawnych Rzymian kapłani, zwani augurami, z lotu ptaków wróżyli przyszłość.

Kabała, mistyczna nauka żydowska, wywodziła się ze wschodniej wiedzy magów asyryjskich i chaldejskich. W ciągu wieków przerodziła się ona w magię, pełną różnych zabobonów, przesądów i zaklęć.

Stawiane dziś przez różne zawodowe wróżki „kabały" z kart nie wiele mają wspólnego z tą tajemniczą, hermetyczną „wiedzą" i jej niesamowitymi praktykami. Ale również opierają się na zabobonie i leku przed wszelką tajemniczością i na łatwowierności, naiwności ludzkiej.

Rzecz prosta, że kabała nie może przepowiedzieć przyszłości. Lecz można ją traktować jako rozrywkę, jako swego rodzaju pasjans, dający różne ciekawe komplikacje układu kart.

Według przyjętych przez kabalarki zasad, znaczenie kart jest następujące:

Siódemki: karowa — list, kierowa — serdeczne myśli, treflowa — nowina o pieniądzach, pikowa — spokój.

Ósemki: karowa — sprzeczka, kierowa — szczęście, treflowa — niespodzianka, pikowa — choroba.

Dziewiątki: karowa — spóźnienie, kierowa — szczęście w miłości, treflowa — powodzenie w interesach, pikowa — ciężka choroba.

Dziesiątki: karowa — podróż, kierowa — namiętność, treflowa — pieniądze, pikowa — noc.

Walety: karowy — listonosz, kierowy — zakochany młodzieniec, treflowy — brunet, pikowy — zdrada.

Damy: karowa — kobieta płocha, kierowa — blondynka, treflowa — brunetka, pikowa — wdowa, lub rozwódka.

Króle: karowy — adwokat lub lekarz, kierowy — ten, który kocha, treflowy — brunet, pikowy — człowiek interesu.

Asy: karowy — mężczyzna daleko, kierowy — własny dom, treflowy — połączenie dwojga ludzi, pikowy — propozycja czy oświadczyny.

Z tej niewielkiej liczby możliwości kabalarki, z rzyki sprytne i wygadane stare niewiasty snują swe opowieści, stawiają swe horoskopy. A jest to tylko przypadkowy układ kart, zależny jak w każdej grze, od przetasowania.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki. H. Duszkiewiczowej, Zgierska 87, J. Hartmana Brzezińska 24, W. Rowińskiej, Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ki, Cegielniana 32, W. Danieleckiego Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27. K. Kempfiego, Karolewska 48.

Przykład godny naśladownictwa.

Ogródki działkowe dla robotników przy fabryce.

Obywatelski czyn przemysłowca p. A. Piaskowskiego.

b) W ubiegłym roku robotnicy firmy A. Piaskowski, mieszczącej się przy ul. Pomorskiej 106 — zorganizowali na terenie fabryki kasę samopomocy koleżeńskiej, na której cel p. A. Piaskowski przeznaczył ze swej strony pewną kwotę pieniężną.

Działalność kasy rozwija się znakomicie wnosząc robotnikom fabryki, zorganizowanym w Zj. P. Z. Z. w Łodzi, wydatną pomoc w różnych okolicznościach życiowych. Wobec objawów stałego rozwoju przemysłowiec, wróciwszy w tych dniach z zagranicy, gdzie bawił na kuracji, powiększył fundusz kasy samopomocy koleżeńskiej, **ofiarowując na ten cel zł. 250.**

Jednocześnie w zrozumieniu znaczenia jakie dla racjonalnego rozwoju sił robotnika posiada praca na własnym kawałku ziemi oddał robotnikom swej fabryki duży ogród przyfabryczny, przeznaczając go na ogródki działkowe.

Już w najbliższym czasie ogród p. Piaskowskiego zostanie rozdzielony między poszczególnych robotników, **którzy wkrótce przystąpią do pracy na własnych zaimprowizowanych gospodarstwach warzywniczo - kwiatowych.**

Tak więc apel głównego Inspektora Pracy inż. Klotta wyrażony wobec przemysłowców na ostatniej konferencji w Łodzi — o przeznaczanie niezabudowanych terenów przyfabrycznych pod ogródki działkowe dla robotników — nie pozostał bez echa.

Teren przeznaczony przez p. Piaskowskiego na robotnicze ogródki działkowe — to większa realność, **wynosząca około 10 tys metrów kwadratowych powierzchni**

Jak się dowiadujemy, troska przemysłowca o los swych robotników idzie jeszcze dalej. Oświadczył on mianowicie, że

Przy zepsutym żołądku, gorączce gastrycznej, mdłości ach, biegunce lub zaparciu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej **FRANCISZKA-JÓZEFA** działa zawsze niezawodnie, szybko i skutecznie.

gotów jest przyjść robotnikom z pomocą w budowie własnych domków. Pomoc ta wyrazi się w udzielaniu indywidualnych pożyczek budowlanych w wysokości 50 proc. posiadanych przez robotników na ten cel funduszów.

Inicjatywie należy przyklasnąć. Wkrótce winni się znaleźć i naśladowcy.

Apostolstwo świeckich w Diecezji Łódzkiej.

V zjazd delegowanych Katol. Stow. Mężów.

Pochód ze sztandarami przez miasto.

W dniu 3 bm. odbył się w Łodzi 5-ty Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Mężów Diecezji Łódzkiej.

O godzinie 9-ej rano w Katedrze św. Stanisława Kostki J. E. Ks. Biskup dr. K. Tomczak w asystencji ks. kan. Stan. Nowickiego oraz licznego duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. po której skończeniu wygłosi okolicznościowe przemówienie podkreślając znaczenie apostolstwa świeckich w dzisiejszych czasach.

Po nabożeństwie uformował się pochód ze sztandarami, który na czele z Zarządem KSMDŁ, Księżmi Asystentami A. K. przeszedł ulicami miasta do Domu Katolickiego przy ul. Gdańskiej 111, gdzie odbyły się walne obrady delegowanych.

Otwarcia Zjazdu dokonał mec. dr. Edw Prądzyński, prezes KSMDŁ, witając w serdecznych słowach J. E. ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego. Protektora Akcji Katolickiej oraz przybyłych delegatów. Po przyjęciu porządku obrad w podniosłych słowach przemówił do zebranych J. E. Ks. Biskup Wł. Jasiński, który po scharakteryzowaniu obecnych ciężkich czasów jak'e przeżywa Kościół Katolicki, wskazał na ogrom zadań, jakie stoją przed pionierami ruchu katolickiego, poczym życzył Zjazdowi owocnych obrad.

Po przemówieniach powitalnych przyjęto rezolucje:

5-ty Zjazd Delegatów KSM Diecezji Łódzkiej wyraża oburzenie dla podłej i haniebnej zbrodni jakiej dopuścił się komunista na kapłanie katolickim w kościele w Luboniu i postanawia podjąć żywą, organizacyjną, społeczno - oświatową działalność aby dzięki podniesieniu się uczuć religijnych, wytworzeniu się zwartej opinii katolickiej, wrogie, złe, bezbożne, wywrotowe zakusy nie znajdowały dostępu do polskiego ludu katolickiego".

Sprawozdanie z działalności Zarządu oraz Oddziałów KSMDŁ złożył p. Roman Godziński, sekretarz generalny. Ze sprawozdania wynika, iż w roku sprawozdawczym — przybyło 9 oddziałów o łącznej liczbie 237 członków. Praca w organizacjach Mężów, rozwijała się w sekcjach: religijnych, kulturalno-oświatowych, społecznych i gospodarczych. Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano nowe władze organizacyjne poczym program prac na rok przyszły omówił p. B. Witkowski, instruktor KSMDŁ. Przyjęto szereg wniosków natury organizacyjnej. W zjeździe wzięło udział — 116 delegowanych i 230 gości. Hymnem katolickim „My chcemy Boga" zakończono walne obrady zjazdowe.

Po zakończeniu Zjazdu delegowani zwiedzili w Domu Katolickim wystawę antyalkoholową.

KARMELKI MASOWE WYBOROWE W CZEKOLADZIE POLECA
A. PIASECKI S A. Kraków

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50
Wycieczki świąteczne
Berlin
Ryga
Budapeszt
Bukareszt
Londyn
Czerniowce

Nowa taryfa na gaz.

Opłaty za dzierżawę gazomierzy i koszty administracyjne.

Jak wiadomo, z dniem 1 bm. wprowadzono nową taryfę na gaz w Łodzi. Zmiany w taryfie polegają na włączeniu do ceny gazu opłat za dzierżawę gazomierzy i kosztów administracyjnych.

Taryfa obejmuje używanie gazu dla potrzeb domowych, odnośnie zakładania nowych instalacyj gazowych, przy zastosowaniu gazu dla celów przemysłowych, do silników, do ogrzewania pomieszczeń, dla pracowników miejskich i instytucyj miejskich.

W taryfie ogólnej przewidziano za zużycie gazu miesięcznie 5 m sześć. ryczałt zł. 2 miesięcznie.

Za zużycie ponad 5 m. sześć. gazu miesięcznie dolicza się do zasadniczej stawki zł. 2.

Taryfa wprowadza rabaty od 5 do 25 proc.

Konsumentom, posiadającym własne gazomierze, przyznaje się po upływie każdego roku budżetowego bonifikację od 6 do 60 zł.

Za porzucanie dzieci.

Dwie matki przed Sądem.

w.) Wczoraj Sąd pod przewodnictwem s. Niklewskiego rozpatrywał dwie sprawy o podrzucenie dzieci.

W pierwszym wypadku matka Władysława Marcinkowska, panna bez pracy, mając troje dzieci, chłopca 9-letniego i dwoje maleńkich, zostawszy bez mieszkania i bez pracy, zaprowadziła je dn. 20 grudnia 1937 r. do lokalu Opieki Społecznej i zostawiła tam.

Policja przyprowadziła jej dzieci z powrotem i spisała protokół, mimo to jednak po 10 dniach Marcinkowska uczyniła to samo.

Tym razem dzieci jej nie przyprowadzono, a gdy po 3 tygodniach zgłosiła się do Opieki, dowiedziała się, że jedno zmarło, a drugie oddano jej, ale b. chore. Po kilku dniach i ono również zmarło.

Za pierwsze przestępstwo została już skazana na 6 mies. więzienia z zawieszeniem. Obecnie znów wymierzono jej tę samą karę z zawieszeniem na 3 lata.

W drugim wypadku oskarżoną była Leonarda Józefacka, służąca, która nie mogąc znaleźć z dzieckiem ani pracy, ani mieszkania zaniosła je do Fornalczykowej Ireny rzekomo na wychowanie, ale po tym nie pokazała się więcej, bo nie miała pieniędzy na zapłacenie za opiekę dla dziecka.

Sąd również wymierzył jej karę 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Oskarżenie w obu sprawach popierał prok. Kopczyński.

DUŻA
przędzalnia bawełniana w Łodzi poszukuje
majstra na zgrzeblarki bawełniane
Oferty wraz z życiorysem pod „Zgrzeblarki" do administracji pisma

Rekolekcje dla inteligencji

W kościele O. O. Jezuitów przy ul. Podleśnej 22 dojazd tramwajami Nr. O, 5, 6, 8,) od dnia 10 do 13 kwietnia r. b. odbędą się rekolekcje dla panów ze sfer wykształconych. Porządek rekolekcji będzie następujący:

dnia 10 kwietnia (niedziela) — godz. 7.30 wieczór — Veni Creator i 2 konferencje;

11 kwietnia (poniedziałek) — godz. 7.30 wieczór — trzecia konferencja, krótkie nabożeństwo i czwarta konferencja;

dnia 12 kwietnia (wtorek) — godz. 5 po południu — spowiedź, o godz. 7.30, krótkie nabożeństwo i piąta konferencja, następnie spowiedź;

dnia 13 kwietnia (środa) — godz. 7 rano — Msza Św., Komunia Św. Generalna i udzielenie Błogosławieństwa Papieskiego.

W Miejskich Domach Noclegowych

W Miejskich Domach Noclegowych w miesiącu marcu zarejestrowano ogółem 10.155 udzielonych noclegów. W domu dla mężczyzn było 4972 noclegi, w domu dla kobiet — 5183. Noclegów płatnych w domu dla mężczyzn było 88, bezpłatnych 4884, w domu dla kobiet 236 noclegów płatnych i 4950 bezpłatnych.

ADAM CZEKALSKI

Skarb Hospodara

15

OPOWIEŚĆ STAROPOLSKA

— Śpiesz się, mój Kienarsiu, bo czasu mamy bardzo mało — przerwał mu Dymitr.

—Czy nie słyszysz, jak działa wiwatowe grzmią? Lepiej pomóż mi w ubieraniu, bo pachołek gdzieś mi się zapodział, a sam jakoś nie potrafię sobie dać rady z pasem.

Pan Jerzy zamilkł i zajął się pomaganiem w ubiorze kniaziowi, a w pół godziny później, obaj panowie, ubrani jak na paradę, otoczeni znacznym pocztem własnych jezdnych, skierowali się na zamek, gdzie już wszystko było przygotowane do zaślubin. Wjechali na dziedziniec w chwili, gdy wszystka służba hospodarska zajęta była odbieraniem koni przybywających gości, wysadzaniem panów i dostojników z karoc hospodarskich i własnych, a pałac wrzał rojem gości rozmaitej narodowości, godności i płci.

Oddawszy konie własnej służbie, poszli obaj panowie do zamku. Kniaź Dymitr widział i poznawał wśród pocztu pana młodego nader licznych znajomków polskich, towarzyszących księciu Januszowi, ale ostrożnie unikał wszelkich spotkań z nimi, a kiedy jeden z panów zaczepił go naraz, witając jak dobrego znajomego, Dymitr odrzekł spokojnie i obojętnie:

— Przebacz, wasza miłość, ale ja nie jestem tym, za kogo mnie bierzesz.

— Czy być może? — zdziwił się szlachcic. — Wszakże JW kniazia Dymitra Wiśniowieckiego mam zaszczyt oglądać?

— Nie, Jacek Dębno jestem, szlachcic wielkopolski.

— Imć Jacek Dębno? Co za dziwne podobieństwo...

I szlachcic odwrócił się niegrzecznie plecami do kniazia nie podejmując już dalszej rozmowy.

A już też orszak weselny ruszył ku cerkwi, w której odbyć się miały zaślubiny. Teraz dopiero zabłyszczał dwór hospodarski wszystkimi barwami tęczy, mieniąc się i barwiąc najprzeróżniejszymi barwami, błyszcząc złotem, drogimi kamieniami i wspaniałością szat. A strojom tym i barwności orientalnej pompy hospodarskiej w niczym nie ustępował orszak pana młodego, ubrany przeważnie po polsku, chociaż i francuskich strojów nie brak w nim było.

Na progu cerkwi kilkudziesięciu duchownych greckich z dwoma metropolitami przyjęło młodożeńców. Cały orszak wkroczył do cerkwi, a państwo młodzi zasiedli na dwóch wielkich, do tronu podobnych fotelach, karmazynem obciągniętych, z mitrami książęcymi u szczytów.

Metropolita kijowski Piotr Mohiła, członek rodziny poprzednich hospodarów tegoż imienia, a tym samym spokrewniony także po kądzieli z domem Lupuła, w otoczeniu licznego duchowieństwa połączył nowożeńców, a gdy wieść o dokonanych zaślubinach przedostała się za mury cerkwi, podniosły się ogromne wrzaski radości, działa bić poczęły na wiwat, muzyki uderzyły w zgodnym akordzie i orszak ślubny wolno, poważnie, nie mal majestatycznie, zaczął wracać na zamek.

Kniaź Dymitr stał opodal stopni ołtarza i szukał pilnie oczami córy hospodarskiej, donny Rozandy. Jakoż dostrzegł ją w tłumie dam polskich i wołoskich i od tej chwili oczu od jej postaci oderwać nie mógł. A było też na co patrzeć, było się czemu dziwować. Wszystko, co dwie rasy — polska i orientalna miały w sobie najlepszego, udzieliły Rozandzie, wyposażając ją we wszelkie wdzięki ciała, które olśnić mogły najwybredniejszego miłośnika niewieściego piękna. Smukła postacią, cery białej, jak krew z mlekiem, z nieuchwytnym odcieniem matowości, dużych, czarnych oczu w cudownym obramieniu rzęs i brwi — mogła Rozanda z powodzeniem rywalizować z rzeźbami starożytnych Greków, które do dziś przecież uchodzą za arcydzieła sztuki.

Wiśniowiecki zapatrzył się w tę postać długo i z uporem, oczu od niej oderwać nie mógł. Tak, wieści nie myliły się wcale co do jej piękności, albo raczej — myliły się na niekorzyść Rozandy. Prawda przerastała opowieści, górowała nad nimi znacznie. Ale też równocześnie spostrzegł kniaź Dymitr, że nie on sam tylko patrzy w Rozandę, jak w tęczę, ale, że także i pan wojewodzic Potocki pochłania ją oczyma, które świecą mu się w blasku jarzących się wielkich świec ołtarzowych, jak oczy żbika.

Nie było jednak czasu na dalsze obserwacje, bo Rozanda wraz z całym orszakiem ruszyła z cerkwi na zamek. I Dymitr i wojewodzic Potocki poszli za nim.

Od dnia zaślubin rozpoczęła się uczta wspaniała i przerastająca wszystko, cokolwiek wyfantazjować może myśl pisarza.

Nazajutrz po ślubie zaczęła się kilkudniowa uroczystość składania upominków młodej mężatce. Dnia pierwszego wystąpili z darami swoimi posłowie króla polskiego, elektora, książąt Kurlandii i Siedmiogrodu, tudzież najprzedniejszych panów i senatorów Korony polskiej.. W dniu następnym przyszła kolei na upominki

Bismark a Polska w nowym oświetleniu.

Pojawiło się najnowsze studium p. t. „Bismarck a Polska", zawarte w cennej pracy prof. Józefa Feldmana (wyd. Inst. Śląskiego)

W chwili, kiedy wskrzeszenie Polski zadało kłam najważniejszym przewidywaniom żelaznego kanclerza —autor zastanawia się nad tym, czy polityka Bismarcka była jego osobistą koncepcją, czy też była raczej wnioskiem i syntezą tych wszystkich zasadniczych tendencyj, które tkwią od wieków w polityce pruskiej a potem niemieckiej.

Pierwszy, charakterystyczny rozdział książki zatytułowany „Tradycja i poprzednicy" poświęcony jest podstawom antagonizmu polsko-pruskiego.

Źródeł tych szukać należy nietylko w kontrastach ustroju i psychiki obu krajów; nietylko w różnicach wyznaniowych i tarciach narodowych, ale w zasadniczej sprzeczności interesów, powstałej na podłożu terytorialnego ukształtowania obu państw.

Z chwilą, gdy w Królewcu zasiadł ostatecznie elektor brandenburski jako pan księstwa pruskiego i lennik Rzeczypospolitej, zacisnął się ten węzeł tragiczny, którego wieki nie zdołały już rozplątać. „Nakazem potrzeb życiowych państwowości brandenburskiej stało się uwolnienie Prus od zwierzchności lennej wobec Polski, następnie zaś złączenie ich pomostem terytorialnym z elektorem, co mogło się dokonać jedynie kosztem odcięcia Rzeczypospolitej od Bałtyku".

Polityka pruska bardzo prędko zdaje sobie z tego sprawę. W niezliczonych enuncjacjach polityków pruskich już pod koniec 18 wieku spotkać można wyraźnie sformułowany pogląd że konieczność utrzymania w ręku Prus Poznania i ujścia Wisły nakazuje przeciwdziałać narodowym aspiracjom polskim. Panowanie Fryderyka II jest już świadomą i groźną realizacją tej koncepcji. W 19 wieku nie schodzi ona z łamów publicystyki i teorii politycznej Prus.

Na tym tle dopiero staje się w pełni zrozumiała polityka Bismarcka. Zdecydowany wróg polskości, szedł Bismarck nietylko za własnym popędem i tendencjami, ale był jednocześnie wyrazicielem przekonania tkwiącego głęboko w duszy każdego Prusaka, że antagonizm polsko-pruski nie jest zjawiskiem przejściowym, lecz że sięga najgłębiej w istotę bytu obu państw.

Postawiwszy w ten sposób zasadniczo całe zagadnienie, przechodzi prof. Feldman do charakterystyki posunięć Bismarcka na płaszczyźnie sprawy polskiej. Misja Alvenslebena, który w imieniu Bismarcka proponował carowi współpracę dla zgniecenia powstania styczniowego; walka z polszczyzną w ramach „Kulturkampfu"; zygzaki tej polityki po kongresie berlińskim i rozpadnięciu się związku trójcesarskiego — oto poszczególne najważniejsze bodaj etapy antypolskiej polityki żelaznego kanclerza. Konsekwentny i wytrwały, okazał się w niej Bismarck w prostej linii spadkobiercą tych brandenbursko-pruskich mężów stanu, którzy nauczyli się w Rosji upatrywać naturalnego sprzymierzeńca przeciw oddzielającej oba państwa Polsce.

Tradycji tych poprzedników pozostał wierny i Bismarck. W walce z Polską nowych metod nie stworzył, lecz znane już stosował w sposób genialny, zadając sprawie polskiej szereg śmiertelnych, długo niepowetowanych ciosów. Ponadto dzięki tej sprawie właśnie doprowadził do zjednoczenia Niemiec. Polityka jego w powstaniu styczniowym rozerwała groźny dla Berlina sojusz rosyjsko-francuski, wbiła klin między Austrię i Rosję, dała Prusom bezcenne poparcie caratu w dobie Sadowy i Sedanu. Wskrzeszenie Cesarstwa Niemieckiego wiąże się najściślej z pogrzebaniem sprawy polskiej na gruncie międzynarodowym.

Nie był zaś Bismarck tych czasów owym nieomylnym, wszystko przewidującym i zawsze zwycięskim politykiem, jakiego znamy z legendy. W swych hazardownych rozgrywkach nieraz doznawał porażek, nie jeden raz z całym państwem pruskim znajdował się na skraju przepaści, nieraz wahał się, poznawszy, że zbłądził, i nawet zawracał w pół drogi. Ta właśnie dramatyczność konfliktu sprawia, że historię tych zmagań odczytujemy dzisiaj z zapartym oddechem.

Przypomnijmy sobie tylko przebieg wypadków 1863 roku. Styczniowy wybuch powstania powitał Bismarck z westchnieniem ulgi, nieledwie z radością. Żył od 2 lat w śmiertelnej obawie, że Wielopolski pogodzi z carem Polaków i że utwierdzi tym samym francusko-rosyjskie przymierze. Noc 22 stycznia miała zniweczyć tę groźbę. Należało teraz czymprędzej narzucić się Rosji na sojusznika i zmiażdżyć do spółki ruch zbrojny polski. Wysłany do Petersburga z Berlina gen. Alvensleben podpisał 8 lutego słynną konwencję, która ustalała ścisłą łączność obu armii w tępieniu powstańców. Bismarck w porozumieniu ze sztabem przygotowywał teraz forsownie wkroczenie pruskich wojsk do Królestwa.

Tu okazało się nagle, że ów czyn przełomowy — zawarcie konwencji — ukrywał w sobie liczne niebezpieczeństwa. Niechętnie, przez miłość własną, przyjęli go sami Rosjanie (Gorczakow, W. Ks. Konstanty) i odtrącili faktycznie narzuconą im sąsiedzką pomoc. A równocześnie hałaśliwa interwencja pruska obruszyła na Bismarcka całą Europę. Ostro protestował przeciw niej Palmerston, a Napoleon III, dotąd obojętny dla Polski, zaczął nagle popierać powstanie. Przeciwko Prusom szykowała się koalicja światowa; porywczy krok Bismarcka rozbudził w Europie sprawę polską, którą Prusak chciał właśnie pogrzebać. Bismarck wyczuł to dobrze i w następnych tygodniach robił co mógł, aby krok nieopatrzny odrobić. Można powiedzieć, że własnymi rękami pogrzebał ową konwencję, która stała się dla potomności „kamieniem węgielnym wielkości Prus". W istocie potrzeba było niesłychanego zbiegu okoliczności: jak opór cara Aleksandra wobec frankofilskich pomysłów Gorczakowa, jak niezręczność polityki francuskiej, jak przebiegłość Austrii, która podkopywała ruch polski zaiste pour le roi de Prusse, —ażeby Bismarck ostatecznie zwyciężył. Oto, co pisze p. Feldman o jego polityce: — „Założenia jej były błędne, wykonanie fatalne, a jednakowoż dzięki niezawisłym od woli ludzkiej, ponadosobowym czynnikom... wydała ona zbawienny dla Prus plon". — Trudno o lepszy dowód, jak dziwnymi drogami biegną nieraz dzieje narodów.

Lecz oto inny przykład, bardziej jeszcze uderzający. Mamy rok 1871: Bismarck osiągnął cel życia, zjednoczył Niemcy, unicestwił zdawałoby się, sprawę polską. I teraz okazuje się nagle, że tej polskiej struny, na której tak umiejętnie grał od lat 10-ciu, będzie mu teraz nieustannie brakować. Rosja uspokojona o swoje rządy w Warszawie zacznie nawracać niebawem do francuskiego przymierza, stając się przez to samo niebezpiecznym dla Niemiec sąsiadem. Już w latach 80-tych widmo wojny unosi się na wschodniej niemieckiej granicy; widmo straszne, Bismarck wie o tym dobrze, gdyż w wojnie tej przeciw Rosji będzie musiał znów użyć Polaków. Już w 63 roku, na wszelki wypadek, omawiał z Polakiem Klobukowskim ewentualność poparcia sprawy polskiej przez Prusy; ta kombinacja przewijać się będzie i potem przez myśl realisty Bismarcka, jako ostateczność w pewnych okolicznościach nieunikniona. Nie pomogą najostrzejsze próby zwalczania polskości w Paznańskim, — próby, z których nieje dnokrotnie Bismarck wychodził pobitym. Sprawa polska mimo to odżywa fatalnie przy każdym europejskim konflikcie.

Ideologię eksterminacyjną Hakata osłaniać będzie właśnie imieniem żelaznego kanclerza. Imię to stało się odtąd dla Polski żywym symbolem wrogości Prus oraz pruskiego niebezpieczeństwa.

Polityka Bismarcka otrzeźwiła i rozbudziła naród polski, który pragnęła pokonać. — „Bartka Zwycięzcę —jak pisze autor — przeobraziła w bohaterskiego Drzymałę. Wykrzesała z uśpionych dusz płomień patriotyzmu, rozstrzelone cząstki narodu stopiła w granitową całość".

Niemcy stanęli na czele dawnej armii austriackiej

W ciągu dwóch tygodni armia austriacka została całkowicie wcielona w ramy armii niemieckiej. Na czele nowozorganizowanych wyższych jednostek stanęli wyłącznie oficerowie z armii niemieckiej i to o dużym wyrobieniu bojowym. Dowódca grupy (piątej) we Wiedniu został Wirtenberczyk gen. Wilhelm List; oficer zawodowy, liczący 58 lat. W okresie powojennym sprawował funkcję dowódcy batalionu, oficera sztabu generalnego, szefa oddziału w ministerstwie wojny, komendanta szkoły piechoty. Po roku 1935 został dowódcą korpusu. Po słynnej czystce w dniu 14 lutego br., w której usunięto gen. Fritscha, oraz gdy nastąpiły duże przesunięcia, zwłaszcza na stanowiskach wyższych dowódców oraz oficerów sztabowych, został dowódcą drugiej grupy w Kassel. Obecnie na jego miejsce dowódcą drugiej grupy został generał Adam, dotychczasowy dowódca Akademii Wojennej. Szefem sztabu piątej grupy został gen. Ruoff, dotychczasowy szef sztabu 3 grupy, której dowódcą jest gen. von Bock.

Dowództwo 17 korpusu objął gen. Kienitz, dowódca 24 dywizji.

Jednym oficerem austriackim, który objął wyższe stanowisko w hierarchii nowozorganizowanych jednostek b. armii austriackiej, jest marszałek Beyer, który w dniu pierwym kwietnia objął dowództwo 18 korpusu.

Tak to wszystkie wyższe stanowiska, z wyjątkiem jednego, zostały obsadzone przez Niemców z Trzeciej Rzeszy.

NA SOWIECKO - MANDŻURSKIEJ GRANICY SKONCENTROWANO MILION ŻOŁNIERZY.

Pisma wschodnio - azjatyckie, omawiające wydarzenia na Dalekim Wschodzie, podają obliczenia, z których wynika, że na granicy sowiecko-mandżurskiej skoncentrowano prawie milion żołnierzy po obu stronach. Sowiety miały skoncentrować około 400.000 ludzi regularnych oddziałów, do których należy jeszcze doliczyć rezerwistów, jak również stan lotnictwa wojskowego oraz floty wojennej. Japończycy mieli zorganizować 350.000

Obecnie dużą wagę przypisuje się misji japońskiego generała Ishihary, który przybył do Tschantschun. Należy on do t. zw. „wielkiej trójki" generałów japońskich (Doihara, Itagaki i Ishihara), którzy przeprowadzili całą akcję oddzielenia Mandżukuo od Chin.

Generał Ishihara uchodzi za dowódcę armii kwangtuńskiej, a równocześnie politycznego przedstawiciela Japonii w Mandżukuo, za zwolennika t. zw. „pożytywnej polityki" w stosunku do Sowietów która jako ostatniego środka nie zawaha się użyć nawet wojny z Sowietami.

W wojskowych kołach japońskich krążą pogłoski, że dowódca sowieckich wojsk Dalekiego Wschodu, Marszałek Blücher, jest skłonny nawet działać na własną rękę, nie krępując się instrukcjami Moskwy, gdyby te przeciwstawiały się wojnie. W tym celu, co jednak pewnie nie zostało sprawdzone, przeniósł on siedzibę swojej głównej kwatery z Chabarowska, bliżej granicy Chin„ aby mieć na uwadze koncentrację japońskich sił na pograniczu Zewnętrznej Mongolii.

W zdradzieckiej sieci obcego wywiadu

Piękna tancerka i student restaurator na czele groźnej szajki

Wielka afera szpiegowska we Francji

We Francji wykryto olbrzymią aferę szpiegowską, zakrojoną na miarę niespotykaną od czasu ukończenia wojny europejskiej.

W końcu ubiegłego roku w mieście Graulhet w południowej Francji zwalniał się do „cywila" niejaki Jean Bastid, żołnierz miejscowego pułku piechoty. Ledwie jednak opuścił koszary, został aresztowany przez żandarmerię, która znalazła przy nim 143 dokumenty o wielkim znaczeniu. Były to plany twierdz w Alpach francuskich, szkice i mapki sytuacyjne rozmieszczenia floty powietrznej, radiostacyj wojskowych, plany mobilizacyjne i notatki dotyczące liczebności oddziałów wojskowych, broni i amunicji w południowowschodnim pasie pogranicznym Francji.

Aresztowany Jean Bastid wskazał na Marcelego Ostry, jako swego mocodawcę i nabywcę dokumentów. Został on również niedawno zwolniony z wojska, gdzie służył w tym samym co Bastid pułku, pracując jako sekretarz kancelarii sztabowej. I u niego w domu rewizja dała bogaty materiał obciążający w postaci zdjęć, planów i notatek. Obu osadzono w więzieniu w Marsylii.

Dalsze śledztwo wykryło niezwykłe rozmiary afery, prowadząc władze śledcze na trop działalności szpiegowskiej Tatiany Dalbot i jej przyjaciela Persa Amiriama. Oboje „pracowali" w Montpellier, gdzie Bastid i Ostry przez jakiś czas służyli.

Piękna Tatjana była tancerką w nocnym lokalu, a jej egzotyczny partner studentem uniwersytetu i... właścicielem restauracji, odwiedzanej przeważnie przez wojskowych. Poza tym pełnił on wielce poufną funkcję „bankiera" miejscowego garnizonu, uprawiając po prostu lichwę kosztem korzystających z jego pożyczek oficerów.

Amiriam studiował już poprzednio w kilku uniwersytetach w różnych okolicach Francji, w Montpellier jednak, od chwili poznania „pięknej Tatjany", odkrył w sobie żyłkę turystyczną, która pchała go do nieustannych wycieczek. Zawsze towarzyszyła mu demoniczna tancerka, zawsze też celem tych peregrynacyj był południowo - zachodni pas pograniczny. Znaleziono przy nim dużo zdjęć i planów obrony wybrzeży i umocnień wojskowych tej części Francji.

On to właśnie zdaje się być hersztem wielkiej bandy szpiegowskiej, pracującej na rzecz Hiszpanii. Do jej granicy, do Bajonne bowiem prowadzą wszystkie nici śledztwa. Między innymi aresztowano tam kilku dziennikarzy, korespondentów pism hiszpańskich. Większość jednak skompromitowanych to obywatele francuscy, przeważnie żołnierze w czynnej służbie oddziałów w Montpellier, gdzie w restauracji perskiej Amiriama mieściła się centrala szpiegowska.

„Student" i restaurator w jednej osobie odkupywał od żołnierzy kradzione lub fotografowane przez nich dokumenty, a kredytem i pożyczkami... odbierał im te pieniądze z powrotem.

Rozpijał ich często na kredyt, by zadłużonych po uszy, szantażem, groźbą doniesień zmusić do zdrady. W tej piekielnej robocie wdzięczną pomocą była mu piękna Tatjana, przynęta i zły duch demoralizowanych żołnierzy.

Proces, największy tego rodzaju po wojnie odbędzie się wkrótce przed sądem wojskowym w Marsylii, przyniesie zapewne niejedną jeszcze sensację zza kulis tinglangu w Montpellier, gdzie występowała Tatjana Dalbot, a może i rzuci światło na możnych protektorów Amiriama, finansujących jego przedsiębiorstwo „gastronomiczne".

Trzykrotnie zmniejszone zapotrzebowanie wsi

na produkty przemysłowe

W 1926 — 1930 r. rolnicy - włościanie wydawali przeciętnie na artykuły przemysłowe (budynki, inwentarz martwy, narzędzia wozy sztuczne, naprawę i dokupno drobnych narzędzi, pasze treściwe itp) złotych 71,09, na 1 ha, rolniczo użytkowanej ziemi Przy ogólnych rozchodach stanowiących 326,58 zł. wydatek ten stanowił 21,3 proc.

W 1934-35 r. tj. kryzysu, na powyższe wydatki rolnik użytkował 20.79 zł. co stanowiąc wydatek przeszło 3.5 razy mniejszy, przy ogólnych rozchodach 100.11 zł. wyniesie mniej więcej to samo, a mianowicie 20,8 proc.

Co zaś się tyczy potrzeb osobistych tj. na odzież, obuwie, tytoń i papierosy, napoje alkoholowe itp. to przed kryzysem wydatki te stanowiły 162,07, co w stosunku do ogólnych na ten cel wydatków (256.43) stanowi 63,2 proc., W czasie kryzysowym wydatki te w 1934-35 r. wynosiły zaledwie 57,08 zł. to jest 3 razy mniej, w stosunku zaś do ogólnych wydatków na ten cel — (90.16 zł.) tę samą prawie normę, jak w okresie przedkryzysowym 63,3 proc.

Z powyższych cyfr przemysł powinien wyciągnąć najdalej idące wnioski, gdyż sytuacja na wsi nie wiele co się poprawiła w stosunku do najbardziej ostrych momentów kryzysu. Włościańska zaś ludność polski, stanowiącą około 25 milionów jej zaludnienia — stanowi czynnik decydujący co do konsumcji artykułów przemysłowych.

Osłabienie ekspansji eksportowej

na rynki zamorskie

Handel z krajami zamorskimi stanowi ujemną pozycję w naszym bilansie handlowym. Jest to wynik konieczności sprowadzania cennych surowców kolonialnych.

Wobec tego, że nie możemy się obejść bez tych surowców, zaradzi deficytowi tylko jaknajwiększa ekspansja eksportowa, której świadkami byliśmy zresztą choćby w roku ubiegłym.

Niestety **początek roku bieżącego przynosi znowu wyraźne pogorszenie.**

W ciągu bowiem stycznia i lutego zdołaliśmy wywieźć do krajów pozaeuropejskich zaledwie za 27,5 miln. zł. podczas gdy w tym samym okresie r. ub. eksportowaliśmy za 37,4 miln. zł. Jednocześnie przywoz wzrósł z 57,4 do 78,6 miln. zł.

Spadek eksportu dotyczy w głównej mierze Stanów Zjednoczonych, które w tym czasie przywiozły zamiast za 18.2 miln. zł. tylko za 8.5 miln. zł.

Poza tym na uwagę zasługuje silny spadek eksportu do Japonii i Persji.

Na wzrost importu z krajów zamorskich wpłynął również głównie handel z U. S. A. skąd przywieźliśmy za 30,1 miln. zł. wobec 16.8 miln. zł. w r. ub. (dane za pierwsze 2 miesiące).

Jest to zresztą jeszcze jeden dowód pogłębiającej się konieczności zawarcia umowy handlowej ze Stanami Zjednoczonymi.

Z Brzezin.

W sali Rady Miejskiej w Brzezinach pod Łodzią odbyło się posiedzenie, na którym m. in. uchwalono przemianowanie jednej z ulic. Mianowicie mocą uchwały ul. Warszawska w Brzezinach zostanie przemianowana na ulicę im. sen. M. Malinowskiego-Wojtka w uznaniu jego zasług na polu walk o niepodległość Polski oraz pracy na niwie robotniczo - społecznej.

Radiowe programy zagraniczne

NIEDZIELA, 10 kwietnia.

7.30 WIEDEŃ „Msza" — Mozarta.
11.00 SZTUTGART, „Pieśni ojczyzny" — koncert wokalno- instrumentalny.
16.30 FLORENCJA. Transm. z opery kólewskiej. „La Gioconda" — opera Ponchiellego z udziałem Giny Cigna i Beniamino Gigli.
16.50 BUDAPESZT. Koncert muzyki cygańskiej
17.00 RZYM. Koncert instrumentalno-wokalny z Teatro Adriano.
18.00 BRUKSELA, „Maria Curie - Skłodowska" — aud. literacka.
18.30 LONDYN REG. Niedzielny koncert symfoniczny.
19.30 SZTOKHOLM. „Wiosna w Wiedniu" potpourri
20.00 BRUKSELA FRANC. „Impresjonizm w muzyce".
20.00 SAARBRUECKEN. „Indigo" — operetka J. Straussa.
20.00 RADIO PARIS. „Krucjata dziecięca" — oratorium Faure'go.
21.15 DEUTSCHLANDSENDER. Recital fort. Raoula Koczalskiego.
20.35 SZTOKHOLM. Transm. z opery król „Parsifal" — opera Wagnera.
21.00 PARIS PTT. „Wieczór galowy Rozgłośni Paris PTT.
22.15 BUDAPESZT. Reportaż z meczu bokserskiego Polska—Węgry.
24.00 BERLIN. Muzyka lekka i taneczna. W przerwie rezultaty plebiscytowe (do 3.00).

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 kwietnia.

16.00 DEUTSCHLANDSENDER. Muzyka rozrywkowa.
17.25 RYGA, Koncert chopinowski.
18.45 BUDAPESZT II. Muzyka cygańska.
19.10 WROCŁAW. „Kalejdoskop starowiedeński" — wesoły wieczór.
19.50 DROITWICH. „Ogród mych marzeń" — lekka muzyka organowa.
20.00 BERLIN Koncert orkiestry: Kalnias, Sibelius, Mednis, Czajkowski i Enesco.
20.00 BRUKSELA FANC. Koncert Cesara Francka
20.00 HAMBURG. Haydn - Mozart - Beethoven.
20.00 BRUKSELA FLAM., Czarne fiołki" — opera osnuta na motywach Chopina.
20.10 BUDAPESZT. Koncert orkiestrowy.
20.30 LILLE. „Italia w muzyce" — koncert orkiestrowy.
20.30 LONDYN REG. Mazurki Chopina i Szymanowskiego w wyk. Jana Smeterlina.
20.35 SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny z udz. Alfreda Hoehna (fort.)
20.40 BRUKSELA FRANC. Utwory Francka.
22.20 MONACHIUM. „Wiosna w pieśniach ludów"
24.00 SZTUTGART. Koncert nocny: Schubert, Brahms, Bruckner, Wolf, Wagner.

WTOREK, dnia 12 kwietnia.

12.05 BUDAPESZT. Koncert wymienny bułgarsko węgierski.
16.30 KOLONIA. Współczesna muzyka austriacka.
17.30 MORAWSKA OSTRAWA. Słowackie pieśni ludowe.
17.30 SZTOKHOLM. Koncert orkiestry.
18.15 RADIO PARIS. Recital fort. Aleksandra Kagana.
19.10 MONACHIUM. „Pochwała snu" — aud. słowno-muzyczna.
19.15 RADIO PARIS. Recital klawesynowy Wandy Landowskiej.
19.30 LONDYN REG. Mazurki Chopina i Szymanowskiego (II).
19.30 BUDAPESZT. „Nimfy" — opera Poldini'ego (tr. z Teatru).
19.35 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny.
20.00 KRÓLEWIEC. „Monika" operetka Dostala.
20.00 WIEDEŃ. Wieczór muzyki operowej.
20.20 WROCŁAW. „La vita nuova" — oratorium Wolf-Ferrariego.
20.30 WIEŻA EIFLA. Koncert symfoniczny
21.00 MEDIOLAN. „Kleopatra" opera La Rosa Parodi'ego (tr. z Turynu).
21.00 LUKSENBURG. „Requiem" — Verdiego.
21.00 SZTUTGART. Wieczór, poświęcony twórczości Haendla.
22.10 HILVERSUM I. Koncert symfoniczny z udz. Roberta Casadesusa (fort.)

ŚRODA, 13 kwietnia.

13.00 LONDYN REG. Koncert radio ork.: Dworzak, Schubert, Hoffmann, Schumann, Brahms
19.00 KOLONIA. Wielki koncert życzeń.
19.15 SOFIA. „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego.
20.00 OSLO. „Kraina uśmiechu" — operetka Lehara.
20.00 LONDYN REG. „Faust" — opera Gounoda.
20.30 BERLIN. Koncert symfoniczny: Schumann, i Czajkowski.
21.00 RZYM. „Turandot" opera Pucciniego (tr. z Opery Król).
21.00 RADIO PARIS. „Na paryskiej fali" — program rozrywkowy.
21.00 BRUKSELA FRANC. „Z Dalekiego Wschodu" — melodie Pucciniego i Lehara.
21.10 HILVERSUM II. „Pasja wg. Św. Jana" — J. S. Bacha.
21.30 STRASBURG, „Marie Magdalene" — dramat radiowy Madeleine de Valcombe.
22.30 WROCŁAW. Muzyka taneczna.
24.00 SZTUTGART. „Othello" — opera Verdiego.

CZWARTEK, 14 kwietnia.

16.50 BERLIN, Utwory Schuberta.
17.55 WIEDEŃ. „Parsifal" — opera Wagnera (tran. z Opery).
18.35 LONDYN REG. „Siedem słów Chrystusa" — Schutza.
19.10 FRANKFURT. „Wiosna na północy" — słuchowisko z pieśniami szwedzkimi i norweskimi.
19.10 BUDAPESZT. „Pasja wg. Św. Mateusza" — J. S. Bacha (tr. z Akademii muzycznej).
20.00 STRASBURG. „Parsifal" — opera Wagnera (tr. z Opery).
20.25 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny z Ateneum.
20.30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.
20.45 Sottens. „Psalmy" — w wyk. zesp. Motet i Madrygał — pod dyr. Henryka Opieńskiego.
21.00 MEDIOLAN. „Messa da Requiem" — Verdiego (tr. z La Scali).
21.15 BRUKSELA FRANC. Koncert ku czci Karola Szymanowskiego z udz. pianisty Ignacego Blechmana.
21.30 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.
21.35 DROITWICH. Mazurki Chopina i Szymanowskiego w wyk. J. Smeterlina.
22.30 MONACHIUM. Koncert nocny: Lortzing, Schubert, Blumer, Rovich, Jungherr, Schröck, Richter, Strauss, Scherber, Hellmesberger, Geisler i Czernik.
22.30 SZTUTGART. Muzyka lekka i taneczna

PIĄTEK, 15 kwietnia.

17.30 LIPSK, „Parsifal" — opera Wagnera.
19.10 KRÓLEWIEC. „Trisian i Izolda" — opera Wagnera.
18.30 RYGA. „Parsifal" opera Wagnera.
19.30 SZTOKHOLM. „Pasja wg. Św. Mateusza" — J. S. Bacha.
19.30 LONDYN REG. Mazurki Chopina i Szymanowskiego
20.00 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.00 HAMBURG. Wieczór muzyki skandynawskiej: „Peer Gynt" — Griega i koncert.
20.05 PRAGA. „Stabat Mater" — oratorium Dworzaka.
20.30 BERLIN. „Legenda o ślepej Jolancie " — opera Czajkowskiego.
21.00 PARIS PTT. Festiwal Beethovena.
21.00 BUDAPESZT. Koncert orkiestry Dyr. Dohnanyi.
22.20 MONACHIUM. Koncert nocny: Czajkowsky, Borodin, Sibelius, Grieg i Chopin.

SOBOTA, 16 kwietnia.

14.00 PRAGA. „Rezurekcja" — radiofilm z muzyką.
16.00 KOLONIA. „Barwne melodie" wesołe wianka w układzie H. Hoppe.
20.10 POSTE PARISIEN. Max Regnier z swym zespołem muzyków humor.
20.30 FLORENCJA. „Italia śpiewa"
20.55 HILVERSUM II. Koncert rozrywkowy z udz. Gitty Alpar.
21.00 BRUKSELA FLAM. „Dama Christi" — oratorium Benoit.
21.00 RZYM. „Kleopatra" — opera La Rosa Parodi'ego.
21.15 BUDAPESZT. Muzyka cygańska.
21.15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny
22.05 DROITWICH. Utwory Oskara Straussa pod dyrekcją Kompozytora.
24.00 FRANKFURT. „W powodzi radości" — koncert rozrywkowy (do 2.00).
24.00 KOLONIA. Muzyka taneczna z kawiarni.
24.00 Wiedeń. Audycja wielkanocna z Lavanttal.
24.00 MONACHIUM. „Wesołego jajka" — koncert rozrywkowy.

EXPRESS GOSPODARCZY

DROGI UPRZEMYSŁOWIENIA POLSKI

Z pośród wygłaszanych ostatnio odczytów na temat programu inwestycyjnego w Polsce zasługuje na uwagę odczyt wiceministra przemysłu i handlu dr. Adama Rose go na temat „Drogi uprzemysłowienia Polski".

Odczyt ten został wygłoszony w Warszawie w lokalu B. G. K. z inicjatywy Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich oraz Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych.

Mówiąc o drogach uprzemysłowienie Polski, czyli o wytworzeniu należytych możliwości zarobkowania dla szerokich warstw społeczeństwa — poza rolnictwem, min. Rose stwierdził, że uprzemysłowienie to ma się dokonać w warunkach trudniejszych, niż uprzemysłowiały się państwa w ciągu 19-go wieku.

Polsce brak 100 lat rozwoju przemysłowego, owych właśnie 100 lat, które przebyła w niewoli. Wówczas rozwój przemysłu był ogromny, ale jeszcze większy i szybszy był rozwój rynków zbytu. I dziś **ciąży nad Polską ten brak normalnej ewolucji gospodarczej w ciągu jednego stulecia.** Ten brak sprawił, że od dziesiątków lat żyje w Polsce na jednym hektarze użytków rolnych dwa razy więcej jednostek, niż — przeciętnie w innych państwach o normalnym ustroju.

Znane są skutki tego stanu rzeczy: **ciąży nad nami serwitut żywienia przez wieś nadmiernej ilości ludzi, dla których niema zatrudnienia na roli, a którzy gdzieindziej tego zatrudnienia nie znajdą. Poza tem ta ludność rolnicza, wobec słabego rozwoju innej ludności (poza - rolniczej) nie znajduje odpowiedniego rynku zbytu dla swoich produktów.**

Sytuacja komplikuje się przeto, że proces uprzemysłowienia wsi dokonać się u nas ma w warunkach, w których możliwości produkcyjne rosną szybciej niż możliwości konsumcyjne.

Wreszcie dokonywać musimy uprzemysłowienia w okresie, w którym procesy kapitalizacyjne są po wojnie światowej i po zniszczeniach wojennych wszędzie zahamowane przez dysproporcję między globalnym dochodem społecznym, a sumą ciężarów publicznych.

Fakty powyższe charakteryzują w najogólniejszych zarysach te trudności, w jakich dokonywać się musi uprzemysłowienie Polski i na ich **tle wypracować trzeba wytyczne polskiej polityki uprzemysłowienia.**

Jasnym jest, że polityka ta liczyć się musi z dwoma przeciwstawnymi zjawiskami. Przemysłowi **zagraża z jednej strony zbyt słaba siła nabywcza ludności, z drugiej zaś strony konkurencja z mocniejszym i zasobniejszym przemysłem zagranicznym**

To też jednym z głównych zadań polskiej polityki przemysłowej jest znalezienie **właściwego złotego środka między polityką „prokonsumencką", która w dążeniu do udostępnienia rynkowi jak najtańszych produktów łatwo pozbawić może przemysł niezbędnej rentowności, a polityką proproducencką, która w dążeniu do niezbędnej rentowności narzucić może rynkowi artykuły tak drogie, że poziom cen wywołuje zanik konsumcji wewnętrznej.**

Jest rzeczą jasną, że rozmiary możliwości produkcyjnych i rozmiary możliwości konsumcyjnych społeczeństwa nie zależą jedynie od kierunku i metod polityki przemysłowej, i że inne działy polityki gospodarczej z polityką finansową na czele odgrywają tu rolę olbrzymią.

Ważnym jest jednak, żeby w ramach polityki przemysłowej nie popełniono błędów, które mogą przekreślić możliwości wytworzone właśnie przez te inne działy polityki gospodarczej państwa.

Jakie rozmiary przybrać musi w Polsce uprzemysłowienie, jeżeli odpowiadać ma ono celom polskiej racji stanu?

Na pytanie to odpowiedział niedawno w senacie wicepremier Kwiatkowski, mówiąc, że dążyć należy do tego, aby w **ciągu dwudziestu lat stosunek ludności rolniczej i nie rolniczej kształtował się w Polsce jak 50 do 50.**

Aby cel ten osiągnąć, trzeba, aby przynajmniej, przyrost ludności znaleźć mógł łatwo zatrudnienie w zawodach nierolniczych.

Jakie są potrzebne w tym celu kapitały?

Minister Rose odpowiada na to pytanie w sposób następujący:

Nakład kapitałowy dla zatrudnienia jednego pracownika poza rolnictwem waha się b. znacznie, zwłaszcza w przemyśle.

Uwzględniając różne dziedziny wytwórczości przemysłowej można dojść do średniej cyfry **6-8 tys. zł. nakładu potrzebnego dla zatrudnienia jednego pracownika.**

Przyjmując że w przyroście naturalnym jest conajmniej połowa poszukujących pracy, czyli przeszło 200 tysięcy ludzi, dojdziemy do wniosku, że **roczny nakład potrzebny dla stworzenia nowych warsztatów pracy wyniesie około półtora miliarda zł.**

Dla połowy tego przyrostu czyli dla owych 200-tu tysięcy ludzi, którzy będą nie tylko pracować ale i mieszkać poza rolnictwem trzeba będzie wybudować rocznie **około 150.000 izb (licząc średnio 3 osoby na izbę) co znów będzie wymagać nakładu około pół miliarda zł. — razem 2 miliardy zł. rocznie. Takie więc będą potrzebne kapitały na podjęte uprzemysłowienie kraju.**

I tu powstaje drugie pytanie: **Czy możemy takie sumy uzyskać i przeznaczyć na uprzemysłowienie?**

Minister Rose uważa że jest to zupełnie możliwe.

Ażeby sumę tę uzyskać należy dzisiejszy dochód społeczny polski podwyższyć od 20 do 25 proc. co samo w sobie nie stanowi zagadnienia niewykonalnego.

Optymistycznie nastroić winien również fakt, że inne państwa w podobnych warunkach analogiczne zagadnienie u siebie rozwiązywały.

Optymizmem również napawać muszą nasze własne zdobycze uzyskane nie tylko w latach przysłowiowo dobrej koniunktury w latach 1928 - 1929, ale również i zupełnie konkretne i namacalne rezultaty ostatniego dwulecia.

Na to jednakże ażeby uprzemysłowienie Polski stało się konsekwentnie wykonywanym czynem, trzeba celowego, zbiorowego wysiłku.

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku ma każdy, kto składa ofiarę na Pomoc Zimową Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

ZAMORSKA EKSPANSJA HANDLOWA POLSKI.

Na terenie Rady Handlu Zagranicznego pod przewodnictwem Dr. Battaglii odbywają się obecnie konferencje, mające na celu rozważenie warunków i metod ekspansji handlowej Polski do krajów zamorskich.

Ostatnio odbyła się konferencja w sprawie rynków **AMERYKI POŁUDNIOWEJ I ŚRODKOWEJ** z udziałem przedstawicieli domów eksportowych, linii żeglugowych i innych instytucyj zainteresowanych.

Następnie odbyła się konferencja w sprawie ekspansji Polski do **Ameryki Północnej** w końcu odbyła się już także konferencja analogiczna w sprawie ekspansji do **POŁUDNIOWYCH CHIN.**

Konferencje te łączą się m. in. z akcją subwencjonowania przedstawicieli handlowych zagranicą, która ma być realizowana programowo przez Komisję Reprezentantów Handlowych za granicą.

Nowe możliwości dla naszego eksportu

Jak się można było spodziewać, fakt przyłączenia Austrii do Niemiec będzie miał doniosłe konsekwencje natury gospodarczej nie tylko w stosunkach między tymi dwoma państwami, ale i w odniesieniu do reszty Europy. Już teraz bowiem widać wyraźnie, iż Niemcy wchłaniać będą szereg artykułów pochodzenia austriackiego, dotąd eksportowanych przez Austrię na rynki obce. Z tego względu powstają również i dla Polski nowe możliwości w eksporcie, polegające na zastąpieniu Austrii w dostawie danych artykułów.

Opracowane już zostały odnośne dane dla rynku francuskiego, z których wynika, że w tej dziedzinie mamy naprawdę duże szanse zwiększenia eksportu. I tak np. Austria eksportowała do Francji w dużych ilościach różne gatunki drzewa (11 miesięcy r. ub. — 31.777 ton).

Ponieważ Niemcy niewątpliwie zużytkują w znacznej części wywóz austriacki na swoje potrzeby wewnętrzne, eksport polskiej tarcicy mógłby być znacznie zwiększony.

Z drugiej strony Francja nie importuje też tego artykułu z Niemiec, przywożąc natomiast w niewielkich ilościach z Polski.

Drugi taki artykuł, to szmaty, sprowadzane masowo z Austrii przez Francję Oczywiście, przy doskonałym stanie niemieckiej gospodarki odpadkowej, o eksporcie szmat z Austrii nie ma nawet mowy. Polska natomiast mogłaby eksportować do Francji więcej szmat, niż dotychczas tym bardziej, że nie podlegają one opłatom celnym przy imporcie do Francji.

Co wpłynęło ujemnie

na stosunki gospodarcze polsko-francuskie

Według opinii sfer gospodarczych, zaistniały w r. 1937 przyczyny, które w poważniejszym niż dotąd stopniu ograniczyły wzrost wywozu polskiego do Francji i tym samym pośrednio nie pozwoliły powiększyć przywozu francuskiego do Polski.

Do przyczyn tych należy zaliczyć następujące: **dwukrotny spadek waluty francuskiej oraz utrzymywanie się kursu złotego na parytecie złota, zwyżka we Francji ceł, podatku przemysłowego, opłat od pozwoleń przywozu, kosztu transportu i opłat miejskich, zmniejszenie premij dla wywozu z Polski, ingerencja rządów, stale pogłębiająca się w dziedzinie handlu zagranicznego, brak dostatecznej współpracy sfer handlowych obydwóch krajów.**

Te dość głębokie zmiany warunków gospodarczych rynku francuskiego, jak również pewne reformy społeczne we Francji, wywarły niewątpliwie ujemny wpływ na stabilizację stosunków gospodarczych polsko - francuskich.

Sytuacja na rynku dzianym

Ożywienie w hurcie — zastój w detalu

Bardzo charakterystyczne zjawisko zanotowano ostatnio na rynku dzianym w Łodzi.

Rynek ten do pewnego stopnia może być miernikiem ogólnej sytuacji na rynku handlowym, ponieważ artykuły dziane, szczególnie gatunki ludowe i tanie są bardzo popularne i w dużych ilościach są zakupywane przez ludność zarówno wiejską, jak i miejską.

Obecnie zaobserwowano bardzo dużą rozpiętość **pomiędzy sytuacją w hurcie, a sytuacją notowaną w handlu detalicznym.**

Należy podkreślić, że normalnie w pierwszej połowie kwietnia obroty na rynku detalicznym w tej branży **są bardzo intensywne,** przede wszystkim z tego względu, że okres ten zbiega się ze świętami wielkanocnymi, kiedy to stale ludność zakupuje poważniejsze ilości artykułów bieliźnianych.

W chwili obecnej w omawianej branży istnieje tego rodzaju nienormalna sytuacja, że hurt dziany notuje wyjątkowo **duże obroty.**

Powyższe przygotowania hurtowników łódzkich do sezonu nie mają w zasadzie oparcia na rynku, ponieważ równolegle notowany jest bardzo poważny **zastój w sklepach detalicznych, które w ciągu ostatnich dwóch tygodni targowały bardzo mało.**

Wszyscy detaliści uskarżają się na minimalne obroty.

Ostatnie oziębienie się wpłynęło bardziej jeszcze na zwiększenie zastoju w handlu detalicznym tymi artykułami.

Z prowincji napływają również niepomyślne wiadomości od detalistów. W miastach większych, jak **Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Lwów, Kraków i Wilno,** obroty w dziale lepszych artykułów bieliźnianych dzianych są w dalszym ciągu minimalne. Zmniejszyły się do minimum obroty w dziale **tańszej bielizny.**

Sytuacja powyższa jest wysoce nienormalna, nawet b. niebezpieczna.

Duże składy, jakimi dysponują obecnie hurtownicy i minimalny zbyt u detalistów — mogą wywołać załamanie się przedsiębiorstw hurtowych, szczególnie z tego względu, że przedsiębiorstwa te nie przedstawiają żadnej finansowej siły oraz, co ważniejsze, z tego względu, że system pokrycia w roku bieżącym został poważnie obostrzony w tym sensie, że producenci przyjmowali od hurtowników wyłącznie krótkoterminowe pokrycie wekslowe, wobec czego zbliżają się już terminy wykupienia tych zobowiązań, na co hurtownicy nie będą mieli pokrycia.

Na poprawę sytuacji wpłynąć mogą jedynie ciepłe pogody, podczas których zbyt w handlu detalicznym musiałby się niewątpliwie poważnie zwiększyć, niemniej jednak sfery zainteresowane podkreślają, że tegoroczna produkcja dziana w szczególności, w dziale jedwabnym jest co do rozmiarów większa, aniżeli wyniesie ewentualny przypuszczalny popyt.

(ag).

SŁABSZA TENDENCJA NA RYNKACH SUROWEJ BAWEŁNY.

Na rynku surowej bawełny w Nowym Yorku od kilku dni notowana jest tendencja słabsza, w wyniku której kursy uległy zniżce w granicach od 10 do 12 punktów, w porównaniu z kursami, jakie notowano w dniu 3 kwietnia r. b.

Zdaniem tutejszych najpoważniejszych agentów bawełnianych zjawisko to uważać należy bezwzględnie za przejściowe, zasadniczo bowiem nie ma żadnych danych, któreby przemawiały za słabszą tendencją, przeciwnie, ostatnie zamierzenia rządu amerykańskiego w kierunku zmiejszenia obszarów pod zasiew bawełną przemawiają raczej za wzmocnieniem się tendencji:

Pewne osłabienie się tendencji zaobserwowano również na giełdzie bawełnianej w Liverpoolu, gdzie kursy zniżkowały w ciągu ostatnich kilku dni w granicach od 4 do 6 punktów, co tłumaczyć należy tym, że giełda liverpoolska stosuje się zawsze do giełdy w Nowym Yorku.

(ag).

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Sytuacja Niemiec w przyszłej wojnie

gorsza niż w 1914 roku

W angielskim piśmie „The Economist", znajdujemy na ten temat następujące uwagi:

Na pierwsze miejsce wysuwa się problem sytuacji finansowej Niemiec w porównaniu z rokiem 1914. Rezerwa złota Niemiec była wtedy zasobna, wynosiła bowiem 1.71 miliardów zł. marek, do czego dodać należy 2 miliardy zł. marek, które były w obiegu. Prócz tego zagranicą znajdowało się 25 miliardów kapitałów niemieckich, które stanowiły zabezpieczenie kredytowe Niemiec w krajach neutralnych.

Obecnie Niemcy nie są wierzycielem, lecz dłużnikiem. Obecna rezerwa złota Niemiec nie przekracza 10 proc. zapasu z r. 1914. Na wypadek wojny rezerwy złotej Niemiec starczy na 6 miesięcy. Na kredyty zagraniczne Niemcy liczyć nie mogą.

Następuje zkolei zagadnienie aprowizacji.

Rolnictwo Rzeszy zdolne jest zaspokoić jedynie 80 proc. zapotrzebowania kraju, reszta, to znaczy 20 proc. przypada na import. Przytem należy wziąć w rachubę, że w czasie wojny produkcja rolnicza niemieckie kurczy się i rolnictwo niemieckie mogłoby pokrywać 60 proc. zapotrzebowania kraju.

Co się tyczy surowców, jest obecnie znacznie gorsze, niż w latach 1913 — 1914. Na przykład, wydobycie rudy żelaznej sięgało w r. 1913 26 milin. ton, dzisiaj, gdy Niemcom brak złóż Alzacji i Lotaryngii, nie przekracza 7 milin. ton. Rzesza zmuszona jest przywozić trzy czwarte niezbędnego dla swej produkcji przemysłowej żelaza. Coprawda, poważne nadzieje wiążą Niemcy z „planem czteroletnim", ale to jest muzyka przyszłości. Włączenie Austrii do Niemiec w sposób korzystny przeobraża problem surowcowy szczególnie w zakresie rud żelaznych i drzewa. Ale trzeba nadmienić, że te źródła zaopatrzenia były do dyspozycji Niemiec już w latach 1914 — 1918; z drugiej strony Anschluss komplikuje sprawę aprowizacji, gdyż w r. 1937 Austria zmuszona była przywieźć 8.5 milionów centnarów zboża.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w dziedzinie syntetycznego paliwa płynnego, Niemcy nie bez trudu zaspokajają swe potrzeby pokojowe w tej materii, — cóż dopiero sądzić o zwiększonych potrzebach czasu wojny?

Niemcy w razie wojny będą zmuszone dążyć za wszelką cenę do jak najszybszych rezultatów. Otóż doświadczenie hiszpańskiej wojny domowej uczy, że w warunkach techniki dzisiejszej wszelka wojna musi się przerodzić w długą i żmudną walkę pozycyjną.

„PLANY TOTALNE W PRZEMYŚLE"

Staraniem Stow. Elektryków Polskich odbył się w Warszawie odczyt dr. Juliana Brauna na temat organizacji przemysłu.

Prelegent w bardzo interesujący sposób ujął zagadnienie w płaszczyźnie ogólnej, wskazując doniosłość organizacji dla osiągnięcia zamierzonych celów.

Organizacja przemysłu w każdym kraju musi być — zdaniem dr. Brauna — dostosowana do ogólnego klimatu politycznego, nie może być totalna w państwie liberalnym, ani liberalna w totalnym systemie politycznym.

Ale, stwierdził jednocześnie prelegent, **że organizacja przemysłu może wyprzedzać organizację polityczną społeczeństwa, byle tylko zamierzenia ostateczne, w imię których organizacja ta ma nastąpić, były wyraźnie ustalone przy przystępowaniu do tworzenia organizacji.**

Na temat odczytu dr. Brauna pisze — „Kurier Polski" — „dr. Braun jest autorem jednego z projektów, zmierzających do wprowadzenia w naszym kraju przymusowych „zespołów" przemysłowych.

W jego zatem ustach przytoczone wyżej **oświadczenie jest bardzo wymowne i stanowi cenne oświetlenie istotnych zamiarów i celów w tej dziedzinie.**

W Polsce niema dotychczas totalizmu politycznego. Organizacja przemysłu na zasadzie pachnących totalizmem „zespołów" nie byłaby zatem dostosowaniem życia gospodarczego do politycznego, ale przeciwnie próbą „wyprzedzenia" ewolucji politycznej na polu gospodarczym.

Koniunktura.

OBROTY HANDLOWE MIĘDZY POLSKĄ A STANAMI ZJEDNOCZONYMI.

Obroty handlowe Polski ze Stanami Zjednoczonymi w roku ubiegłym poważnie wzrosły i to zarówno po stronie eksportu jak i importu. Według danych Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej w Warszawie, wywóz z Polski do USA. wynosił w roku 1937 — 100.921 tys. zł. wobec 68.024 tys. w roku poprzednim, wzrósł więc o 48 proc. Przywóz ze Stanów Zjednoczonych do Polski zwiększył się w mniejszym stopniu niż eksport, gdyż tylko o 25 proc. i wynosił 149.145 tys. zł. wobec 119.298 tys. zł. w roku 1936.

PRZESTAJEMY HANDLOWAĆ Z KRAJAMI ZAMORSKIMI.

Handel Polski z szeregiem krajów zamorskich zmniejsza się ostanio w zastraszającym tempie. W lutym nie wywieźliśmy nic do Chile i na Cejlon zaledwie za 1 tys. zł. do Paragwaju, za 4 tys. zł. do Wenezueli oraz za 6 tys. zł. na Złote Wybrzeże.

WIELKA POŻYCZKA MIĘDZYNAR. DLA BELGII

Konsorcjum banków holenderskich, szwajcarskich i szwedzkich udzieliło rządowi belgijskiemu pożyczki w wysokości 120 miln. florenów holenderskich, czyli ok. 360 miln. zł. Pożyczka oprocentowana jest w wysokości 4 p.a. Termin spłaty — 30 lat. Pożyczka zostanie zużyta na przedterminową spłatę belgijskich pożyczek państwowych, opiewających na franki francuskie. Są to pożyczki 5.5 procentowe z 1932 i 1934 r.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 8 kwietnia.

Belgia	89.55	89.77	89.33
Berlin	212.54	213.07	212.01
Gdańsk	100.25	99.75	
Holandia	294.20	294.94	293.46
Kopenhaga	118.00	117.40	
Londyn	26.37	26.44	26.30
Nowy York	5.30.75	5.32.	5.29.5
Nowy York kabel	5.31	5.32.25	5.29.75
Oslo	132,82	132.17	
Paryż	16.37	16.57	16.17
Praga	18.52	18.57	18.47
Sztokholm	136.05	136.39	135.71
Zurych	121.85	122.15	121.55
Włochy	28.02	27.88	

AKCJE.

Bank	112.50
Węgiel	28.25
Starachowice	36.75—37.00
Żyrardów	67.00—66.50
Tendencja niejednolita	

PAPIERY PROCENTOWE.

Wewnętrzna	63.00—63.25
Inwestycyjna 1 em.	81.00
Inwestycyjna 2 em.	79.00
Konwersyjna	69.50
Dolarówka	41.00—41.25
Konsolidacyjna	65.50—66.00
8 proc. Przem. Polski	79.50
8 proc. Ziemskie dol. kup.	66.45
4 i pół proc. Ziemskie	62.50—63.25
4 i pół proc. Warszawy	69.50
5 proc. Warszawy 1933 r.	70.00—70.25
5 proc. Warszawy 1936 r.	70.00
5 proc Łodzi. 1933 r.	63.88—63.63
5 proc. Piotrkowa	60.00
5 proc. Piotrkowa stare	62.00

Tendencja dla pożyczek niejednolita, przeważnie mocniejsza.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ

z dnia 8 kwietnia.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym notowano:

Dolarówka	41.00
Wewnętrzna	64.50
Inwestycyjna 1 em.	81.25
Inwestycyjna 2 em.	80.50
Konsolidacyjna	66.00
Bank Polski	112.50—112.00

Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

z dnia 8 kwietnia.

Wszystkie notowania bez zmiany.

Tendencja na pszenice, jęczmień [illegible] koj[illegible] żyto ożywiona.

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 7 kwietnia.

NOWY JORK: loco 8.44, kwiecień [illegible] maj 10 czerwiec 8.41

LIVERPOOL: loco 4.79, kwiecień 4.61 maj 4.65, czerwiec 4.69

Egipska (Sakell.): loco 8.02

Upper: loco 5.81, maj 5.69, lipiec 5.74. wrzesień 5.74

BREMA: loco 10.37, maj 9.72, lipiec 9.87, październik 10.2[illegible]

Kurier sportowy.

Dziś i jutro na boiskach i w halach.

Program zawodów sportowych.

SOBOTA:

Boks — W hali sportowej w parku im. Poniatowskiego o godz. 19-ej towarzyski mecz drużynowy: Zjednoczone — WKS Grudziądz.

Szermierka: — W sali Straży Ogniowej (11-go Listopada 4) od godz. 9-ej rano pierwszy dzień mistrzostw szermierczych Polski klasy B. (floret i szpada).

NIEDZIELA:

— Piłka nożna: Zawody o mistrzostwo klasy A: o godzinie 11-ej boisko WKS: WKS — Wima, boisko UT. Union Touring - Sokół (Pabianice) boisko Widzewa: Widzew — SKS, boisko KE w Pabianicach: PTC — ŁTSG, boisko Sokoła w Zgierzu o godz. 11.30 Sokół (Zgierz) — Burza. Mecze towarzyskie: boisko Tur o godz. 16 Tur — B. Kochba, boisko Sokoła o godz. 16: Sokół (Łódź) — Zjednoczone.

—Szermierka. — W sali Straży Ogniowej (11 Listopada 4) od godz. 9-ej rano drugi dzień mistrzostw szermierczych Polski klasy B (szabla).

Lekkoatletyka — Na Chojnach bieg uliczny dla dla niestowarzyszonych na 2 klm. (Start przy ul. 11 Listopada 46) organizowany przez KS Geyer. W parku KP Zjednoczone (Przędzalniana 68) o godz. 10,30 bieg na przełaj na 2.5 klm organizowany przez KP Zjednoczone.

Boks — W sali Geyera (Piotrkowska 295) o godz 11,30 półfinałowy mecz bokserski o puchar im. ś. p. Landecka Geyer — Sokół.

Gry sportowe — W sali przy ul. Piotrkowskiej 61 o godz. 11 nadzwyczajne walne zebranie Łódzkiego Okr. Związku Tenisa Stołowego. W sali polskiej YMCA od godziny 11-ej finały koszykówki męskiej i siatkówki kobiecej o mistrzostwo łódzkich szkół średnich.

Młodzież sportowa przy pracy.

Dorobek koła gimnazjum J. Piłsudskiego.

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne roczne zgromadzenie Koła Sportowego uczniów M. G. M. im. J. Piłsudskiego w Łodzi, jednego z najbardziej aktywnych w dziedzinie szerzenia i propagowania sportu na terenie Łodzi w szkołach średnich.

Z zainteresowaniem słuchaliśmy sprawozdania z działalności Koła za rok ubiegły, w którym pracowici uczniowie posunęli znacznie naprzód pracę swoich poprzedników. Trzeba bowiem pamiętać, że Koło Sportowe przy gimn. Piłsudskiego ma b. piękną tradycję.

Opiekunem Koła jest prof. Łoboda pod którego przewodnictwem pracują młodzi propagatorzy sportu.

SEKCJĘ propagandy prowadził Włodarski, — utrzymując ścisły kontakt z prasą sportową, z rozgłośnią łódzką Polskiego Radia. Sekcja zorganizowała 10 lekcyj tańca z których korzystało 80 uczniów. W okresie sprawozdawczym liczba członków Koła wzrosła o 22 wynosząc ogółem 177 uczniów.

Sekcja piłki ręcznej pod kierownictwem Kujawińskiego wykazała największą bodaj że żywotność. Utrzymywano kontakt ze wszystkimi gimnazjami, zorganizowano 15 spotkań w koszykówce, 4 w siatkówce. Zorganizowano drużynę szczypiorniaka. Koszykarze i szczypiorniści brali udział w święcie WF i PW w Łodzi.

Duży sukces odniosła sekcja piłki nożnej której pracę prowadził Olejniczak. Zorganizowano wewnętrzne międzyklasowe mistrzostwa szkoły, w turnieju międzyszkolnym Gimnazjum zdobyło mistrzostwo Łodzi i wicemistrzostwo okręgu.

Sekcja lekkoatletyczna (kier. Frenkiel) urządziła mistrzostwa gimnazjum, rozegrała 7 zawodów międzyszkolnych m. in. w Zgierzu. Poza tym zorganizowano mistrzostwa szkół średnich w pięcioboju, w którym startowało 32 uczniów z całego okręgu.

Ulatowski T. prowadził sekcję tenisa stołowego która urządziła II turniej o mistrzostwo szkół średnich — startowało 46 zawodników. Sekcja rozegrała 7 międzyszkolnych zawodów i zorganizowała mistrzostwa szkoły.

Sekcja pływacka (kier. Kowaliński) — brała udział w ogólnoszkolnych imprezach pływackich. odnosząc i na tym polu dobre wyniki.

Inne sekcje, z braku warunków odpowiednich nie mogły wydajnie pracować.

Całkowity zysk z imprez wyniósł około 200 zł. co prawie całkowicie zużytkowano na zakupienie sprzętu sportowego.

Do nowego zarządu wybrano Wiśniewskiego, Kazimierczaka, Potęgę, Augustowskiego, Heinricha i Filipczyńskiego.

Z dużą satysfakcją stwierdzamy, że Koło Sportowe uczniów gimn. im. J. Piłsudskiego pracuje naprawdę bardzo wydajnie i solidnie, zwracając uwagę przede wszystkim nie na wyniki techniczne w sensie rekordów, lecz na pracę wszerz, która jest pierwszym i najważniejszym zagadnieniem w dziedzinie usportowienia młodzieży szkolnej, będącej awangardą społeczeństwa.

Energicznym chłopcom życzymy dalszej produktywnej pracy.

JUTRZEJSZY MECZ BOKSERSKI.

Na jutrzejszym meczu bokserskim o puchar im. ś. p. Otto Landecka (o godz. 11.30) w sali Geyera (Piotrkowska 295) odbędą się walki następujących par:

waga musza Kamiński (G) — Usielski (S), waga kogucia Dolata (G) — Stolecki (S), waga piórkowa Pawlak (G) — Kaczmarek (S) waga lekka Kulibabka (G) - Pietraszewski (S) półśrednia Mirowski (G — Muszyński (S), średnia Jaskuła (G) — Pilarski (S) półciężka Szatkowski (G) — Niewadził (S) ciężka Zimiński (G) — Przemysławski (S). Zwycięska drużyna kwtlifikuje się do finałowego spotkania z zespołem IKP.

* * *

By wzbogacić program indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski które odbędą się w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego w dniach 23 i 24 bm zarząd ŁOZB postanowił wprowadzić walki o trzecie miejsce. Dla pięściarza który stoczy najbardziej najładniejszą walkę zarząd ŁOZB ufundował specjalną nagrodę.

Poza tym nagrodę ufundował również Związek Dziennikarzy Sportowych RP.

— W związku z przygotowaniami organizacyjnymi do meczu międzypaństwowego Polska — Francja w Łodzi specjalna — Komisja obejrzała boisko w Helenowie i okazało się że po przeprowadzeniu pewnych inwestycji, boisko helenowskie całkowicie nadaje się do przeprowadzenia tak poważnej imprezy. Boisko będzie w stanie pomieścić do 10 tysięcy widzów.

— PZB zatwierdził jako oficjalnych trenerów w okręgu łódzkim pp. Konarzewskiego i Eug. Nowaka, zaś jako instruktorów pp. Bicera, Cyranka, Stanikowskiego i Grabora.

ŁODZIANIE - SĘDZIOWIE LIGOWI.

Do prowadzenia zawodów ligowych w bieżącym sezonie z sędziów łódzkich zostali zakwalifikowani pp.: Lange, Raettig i K Wardęszkiewicz, przy czym ten ostatni został zgłoszony przez PZPN do FIFA jako sędzia międzynarodowy.

STOLARSKI GRA W ŁKS-ie.

Ligowa drużyna ŁKS pozyskała nowego gracza w osobie Stolarskiego dotychczasowego lewo-skrzydłowego piłkarskiej drużyny WKS - Łódź.

Wczoraj bawił w Warszawie kierownik sekcji ŁKS p. Rąbalski aby w Polskim Związku Piłki Nożnej załatwić potwierdzenie Stolarskiego dla barw ŁKS. Ponieważ sprawa załatwiona została pomyślnie Stolarski wystąpi już zapewne w niedzielnym meczu o mistrzostwo Ligi pomiędzy ŁKS a Warszawianką w Warszawie.

Stolarski w ligowej drużynie ŁKS grać będzie na lewym skrzydle.

DZIAŁ OFICJALNY Ł O Z P R.
KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr. 9.
z dnia 8 kwietnia 1938 roku.

1) Kapitan związkowy PZPR koszykówki męskiej zakwalifikował do grupy olimpijskiej z okręgu łódzkiego następujących zawodników: Pilc Józef KS „IKP" Gzeli Ryszard WKS.

2) Kapitan związkowy ŁOZPR dyscyplin męskich w myśl komunikatu RZPR nr. 8 pkt. 3 zakwalifikował dodatkowo do grupy reprezentacyjnej koszykówki męskiej następujących zawodników: Hołyszewski Tadeusz, Joss Jerzy — KS WIMA, Sobczak Tadeusz — Tur, Wściślicki Wacław — HKS.

3) Kapitan związkowy PZPR koszykówki kobiet zaliczył do grupy reprezentacyjnej (Mistrzostwa Europy we Włoszech) z okręgu łódzkiego następujące zawodniczki: Filipiakówna Zofia, Głażewska Jadwiga, Gruszczyńska Helena.

4) W myśl komunikatu PZPR nr. 8 pkt. 8 — wzywa się kluby do nadesłania w terminie do dnia 12 kwietnia 1938 roku imiennego wykazu stanu przodowników i instruktorów na terenie każdego klubu członka ŁOZPR.

5) Wzywa się wszystkie kluby zrzeszone w ŁOZPR do ścisłego wykonania okólnika 4 Okręgowego Urzędu WF i PW nr. 253 (wyszk. pw. z dnia 22 marca 1938 roku i w związku z powyższym zarządza się, aby kluby przeprowadziły badanie zdrowia zawodników przez poradnie sportowo-lekarskie w terminie do dnia 23-go kwietnia 1938 roku pod rygorem niedopuszczenia przez władze ŁOZPR zawodników niebadanych do brania udziału w zawodach mistrzowskich lub towarzyskich organizowanych przez Ł O Z P R.

6) Podaje się do wiadomości, że Zarząd zamierza zorganizować w czasie od 1. 7 do 15 8. 1938 roku obozy wypoczynkowo-kondycyjne w Beremianach (3 turnusy) dla panów i w Sidzinie (3 turnusy) dla pań.

7) Na wzór zeszłorocznego. Zarząd ŁOZPR organizuje w dniu 3 maja 1938 roku na boisku ŁKS uroczyste otwarcie sezonu letniego przy udziale przedstawicieli władz.

8) rosi się kluby o jak najliczniejsze obesłanie kursu dla kandydatów na sędziów, ogłoszonego komunikatem Wydziału Spraw Sędziowskich.

9) Uchwałą Zarządu z dnia 6 kwietnia 1938 roku umarza się WKS-owi zł. 10 z tytułu należności za nieuregulowanie składki a zarazem znosi się zawieszenie tegoż klubu, podane w komunikacie nr. 3 pkt. 2.

10) Kapitan związkowy dyscyplin żeńskich ŁOZPR zakwalifikował do grupy reprezentacyjnej koszykówki żeńskiej dodatkowo następujące zawodniczki: Zelżanka Leokadia, Cichomska Wanda, Wilmańska Zofia — HKS.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPR
Komunikat Wydziału Spraw Sędziowskich

Obsada zawodów koszykówki męskiej klasa A i B o mistrzostwo Łodzi na sali przy ulicy Rokicińskiej 41.

SOBOTA, dnia 9 kwietnia rb.

kl. A godz. 18 IKP — HKS p. Nowak.
kl. B godz. 19 PPW — KPW p. Otwinowski
kl. B godz. 20 Jutrznia — Hakoah p. Rybarczyk.

NIEDZIELA, dn. 10 kwietnia br.

kl. B godz. 10 PPW — Jutrznia p. Pasierman
kl B godz. 11 KPW — Hakoah p. Ruprecht
kl. A godz. 12 Wima — ŁKS p. Dominiak.

O CZYM KAŻDA ŁODZIANKA I ŁODZIANIN WIEDZIEĆ POWINNI.

Obowiązkiem każdej łodzianki i łodzianina jest wszelkie swe sprawunki uskutecznić jaknajtaniej i na jaknajdogodniejszych warunkach. Dyrekcja jedynego w mieście naszym domu towarowego Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16, obniżyła ceny wszystkich artykułów, oknfekcji damskiej, męskiej, dziecinnej i towarów galanteryjnych.

Audycje radiofoniczne

SOBOTA, dnia 9 kwietnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.40 Pieśni Tosti'ego (płyty) 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 O wszystkim po troszku 15.10 Tanga w wykonaniu Chóru Dana (płyty) 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci „Baśń o siedmiu krukach" słuchowisko w-g opow. Janiny Porazińskiej z ilustracją muzyczną Jana Maklakiewicza 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Reprezentacyjnej KPW. w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic) 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Higiena w dawnych czasach — pogadanka wygłosi: Jan Straszewski (z Byddgoszczy przez Toruń) 17.15 Recital fortepianowy Pawła Lewickiego: 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne.

18.15 Pogadanka pt. „Chałupnik jako nakładca" — wygłosi: red. Benedykt Stefański.

18.25 Lekkie utwory organowe. (płyty) 18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi: dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.55 Odczytanie programu. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) Zwycięstwo pod Kircholmem i Kłuszynem audycja dla dzieci w oprac. prof. Henryka Mościckiego. 2) Pomorze — audycja w oprac. Zofii Bogusławskiej i dr. Józefa Gajka (z Torunia) 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Fiolek z Montmartru" — operetka w 3-ch aktach Emeryka Kalmana Wykonawcy: Ork. i chór P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego Barbara Kostrzewska, Wanda Wermińska, Stefan Witas, Marian Demar-Mikuszewski Kazimierz Petecki i inni.

SOBOTA, dnia 9 kwietnia
22.00 „Próby i rozkazy" — skecz Urpina.

22.15 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. Bosmana Kowalskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny 23.00 Muzyka taneczna i piosenki (płyty) 23.30 Koncert Życzeń.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR POLSKI.

Dziś o godz. 4-ej po poł. „Nie-boska komedia" Z. Krasińskiego w abonamencie szkolnym.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. i jutro dwukrotnie: o godz. 4-ej popoł. i 8.30 wiecz. czarujący wodewil „Królowa przedmieścia" w adaptacji i inscenizacji L. Schillera „Królowa przedmieścia" doznała na wczorajszej premierze entuzjastycznego przyjęcia. Publiczność opuszczająca teatr nuciła zasłyszane na scenie, a wpadające w ucho melodie.

Na dzisiejsze przedstawienie passe-portout nieważne.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 4-ej po poł. Molierowska komedia „Figle Skapena" w abonamencie szkolnym. Wieczorem o godz. 8.30 drugi gościnny występ doskonałych artystów warszawskich z Elną Gistedt i Olą Obarską na czele, w melodyjnej i dowcipnej komedii muzycznej Bortwel'a „Zmieniam płeć" w reżyserii W. Ziembińskiego i pod kierownictwem muzycznym J. Lawiny.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim Br. Dąbrowskiego arcydzieło komediowe Gogola „Rewizor".

TEATR POPULARNY.

Jutro w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i o godz. 8.15 wiecz. zespół artystów Łódzkich Teatrów Miejskich pod kierunkiem reżyserskim Z. Biesiadeckiego występuje z premierą, niezwykle zabawnej lekkiej komedii Fr ka i Hirszfelda „Interes z Ameryką". Będzie to dwa ostatnie przedstawienia w Teatrze Popularnym przed Świętami Wielkanocnymi.

TEATR KUKIEŁEK DLA DZIECI „KOT W BUTACH", Al. Kościuszki 57.

Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę, w dalszym ciągu ciesząca się coraz większym a w pełni zasłużonym powodzeniem piękna bajka Julii Duszyńskiej „O raku nieboraku i pstrągu dziwolągu". Początek przedstawień dzisiaj i jutro o godz. 12-ej w poł. i 4-ej po poł.

Bilety do nabycia w kasie Teatru przy Al. Kościuszki 57.

STEFAN WITAS W „ROMIE", Piotrkowska 152.

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę wystąpi znakomity śpiewak i laureat I-szej nagrody konkursu radiowego, Stefan Witas.

Witasa wszyscy znamy przeważnie z głośnika radiowego, a warto jednakże posłuchać jego pięknego głosu również ze sceny. Właśnie okazję tę wykorzystać można dziś i jutro w restauracji „Roma".

Dziś w kinach:

CASINO: — Pani Walewska.
CORSO: — Zbieg z San Quentin.
EUROPA: — Łódź podwodna nr. 9.
GRAND KINO: — Statek niewolników
IKAR — I. Halka. II. Dodek na froncie.
JAR — na scenie: Miłość Pirata; na ekranie: Człowiek-wilk.
METRO: — „Władczyni puszczy".
MIMOZA: — I. Blond Carmen; II. Postrach dzikiego zachodu.
MIRAŻ: — Ostatnia noc skazańca.
PALACE: — Szczęśliwa trzynastka.
PRZEDWIOŚNIE: — Scypion afrykański.
RIALTO: — Pensjonarka.
RAKIETA: — „Klub kobiet".
STYLOWY: — Narzeczona z Wiednia.
TON: — Jej pierwszy bal.
URANIA: — I. Zdradziecki wąwóz. II. Zaczęło się w pociągu.
ZACHĘTA: — Droga do Rio

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8, tel. 153-55

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg publiczny na dostawę 1000 m.³ żwiru grubego, płukanego z dostawą na betoniarnię miejską przy ul. 6 Sierpnia nr. 104.

Szczegółowe warunki otrzymać można w referacie gospodarczym Oddziału Drogowego, Plac Wolności nr. 14 pokój nr 34.

Termin składania ofert upływa z dniem 20 kwietnia r. b. o godz: 12-ej.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 20 kwietnia 1938 roku o godz. 12,15

Łódź, dnia 8 kwietnia 1938 roku

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

II. ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f.

„Łódzka Fabryka Kapeluszy

dawniej **Herman Schlee**, Spółka Akcyjna w Łodzi"

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w sobotę dnia 23 kwietnia 1938 r. o godz. 16-ej w siedzibie Spółki w Łodzi przy ul Targowej Nr. 2 odbędzie się

42 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów.

Porządek dzienny.

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za 1937 rok i w związku z tym udzielnie pokwitowania Zarządowi z dopełnionych czynności.
4) Budżet na 1938 rok.
5) Wybór dwóch członków Zarządu na miejsce ustępujących oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej.

Akcjonariusze mają prawo zgłaszać dodatkowe sprawy do porządku dziennego najpóźniej do dnia 9 kwietnia 1938 roku

Akcjonariusze pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć Zarządowi Spółki swe akcje lub kwity depozytowe najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1938 roku

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
powrócił
POŁUDNIOWA 28, telef. 201-93
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wieczorem
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 od 5—8

Dr. med. **H. LUBICZ**
Chor. skórne weneryczne i seksualne
Piłsudskiego 69
(róg Narutowicza) tel. 141-32
od 8—10, 12—2, 5—8 wiecz.
w niedz i święta od 9—11

DR MED.
Paulina Lewi
Akuszer - Ginekolog
Śródmiejska 28, telefon 240-10
Przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wieczór.

Dr med. **L. NITECKI**
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18
Przyjmuje od 8—9,30 rano i od 5,30—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Doktór
J. NADEL
Akuszer-ginekolog
ANDRZEJA 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161.
Od godz. 9—4 i od 6—9 wiecz.
w niedz i święta od g. 10—12 w poł
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PORADA 3 zł.

Dr. HENRYKOWSKI
specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
PRAUGUTTA 9, tel. 1 p., tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w
niedz. i święta od 9—12.30 popoł.

LECZNICA ze stałymi łóżkami
DLA CHORYCH NA uszy, nos, gardło drogi oddechowe (astma)
Piotrkowska 67, tel. 127-81
9-2 r p 5.30-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
Przy lecznicy czynny jest Gabinet Roentgen do wszelkich prześwietlań i zdjęć.
Wezwania na miasto.

Dr. med. **WOŁKOWYSKI**
Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych
CEGIELNIANA 11. Telefon 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12 od 4—9 w.
w niedzielę i święta od 9—1.

Dr med.
M. Rundsztajn
akuszerja i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4 —8 w

Numer akt: Km. 310/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łasku Stanisław Skopiński mający kancelarię w Łasku ul. Żeromskiego Nr. 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 kw. 1938 r. o godz. 12 w maj. Rembieszów gm. Zapolice odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii Krzyżewicz składających się 50 mtr. żyta w ziarnie oszacowanych na łączną sumę zł. 1200 gr. —

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łask, dnia 4 kwietnia 1933 r.

Komornik ST. SKOPIŃSKI

Do akt Nr. Km 324/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zgierzu Stanisław Scholtze, zamieszkały w Zgierzu, przy ul. Piłsudskiego Nr. 49 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 kwietnia 1938 r. o godz. 8 30 majątku Smardzew gm Dobra odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli domowych i ogrodowych oszacowanych na łączną sumę zł. 4558 gr. — które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym

Zgierz, dnia 15 marca 1938 r.

Komornik: ST. SCHOLTZE.

ZARZĄD
Związku Zawodowego Techników
Przemysłu Włókienniczego i Zawodów Pokrewnych w Państwie Polskim, centrala w Łodzi ul. Piotrkowska 102

zawiadamia swych członków, że w sobotę dn. 9 kwietnia 1938 r. w siedzibie Związku o godz. 18 w pierwszym ewent. o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór Prezydium Zgromadzenia
3. Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zgromadzenia
4. Sprawozdanie Zarządu
5. Sprawozdanie Kursów Wieczorowych Włókienniczych
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
7. Preliminarz na 1938 rok
8. Wybór 4 nowych członków Zarządu na miejsce ustępujących pp.: Fiedlera Leona, Filipczyńskiego Wacława, Soleckiego Mieczysława i Roszaka Leopolda oraz 4 zastępców
9. Wybór Komisji Rewizyjnej
10. Wybór Komisji Kwalifikacyjnej
11. Wolne wnioski

Łódź dnia 26 marca 1938 r.

Zarząd

Drugie ogłoszenie

Zarząd Manufaktury Bawełniane: F. Eisenbraun, Spółka Akcyjna w Łodzi

zawiadamia pp. akcjonariuszów, iż dnia 22 kwietnia r. b. o godzinie 5 ej po południu, odbędzie się w biurze Zarządu, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 68

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej i sprawozdanie Zarządu za rok 1937 3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1937 i udzielenie absolutorjum Zarządowi 4 Podział zysku. 5 Ustalenie wynagrodzenia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 6. Wybór Komisji Rewizyjnej. 7. Wolne wnioski.

Poważna europejska
FABRYKA ZAMKÓW BŁYSKAWICZNYCH
(Reissverschlussfabrik), wytwarzająca bezkonkurencyjne specjalne artykuły, **poszukuje przedstawiciela**, który może się wykazać dobrymi stosunkami w łódzkim przemyśle dzianym. Sprzedaż na własny rachunek lub na warunkach prowizyjnych. — Oferty w języku niemieckim z podaniem referencyj kierować pod: „ERSTKLASSIG P. G 1341" do Rudolf Mosse A. G. Prag I., Ovocný trh 19. ČSR.

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A.
Rokicińska 54
dojazd tramwajami **10 i 16**
Co podarować najmilszym na nadchodzące święta? W naszych bogato zaopatrzonych działach wszyscy znaleźć mogą gustowny prezent za każdą cenę i w najlepszym gatunku. Zwracamy specjalną uwagę Sz. Klijenteli na nasz bogato zaopatrzony dział towarów widzewskich, zwłaszcza marki OK o nieznanej dotąd najwyższej jakości oraz na sprzedaż resztek, braków i sekunda. ■ Uskuteczniamy wysyłkę paczek do **Rosji Sowieckiej** na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. Informacje na miejscu.

Klamki metalowe
nie ciemnieją po wyczyszczeniu
płynem „LUNA"
wszędzie do nabycia za 20 groszy.

II. Ogłoszenie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu
L. OA. VIII. 502

POSTANOWIENIE.

Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie zatwierdzenia zmiany statutu spółki pod firmą „Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe Spółka Akcyjna" z siedzibą w Łodzi.

Na zasadzie art. 310 § 1 i 2 Kodeksu Handlowego z dnia 27.6.1934 i art. LXVI Przepisów, wprowadzających kodeks handlowy (Dz. Ust. R. P. Nr. 57 poz. 502 i 503) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20. 12. 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 13 poz. 918) zatwierdzam zmianę statutu Spółki pod firmą „Łódzkie Wąskotorowe Elektryczne Koleje Dojazdowe Spółka Akcyjna" z siedzibą w Łodzi, polegającą;

na obniżeniu kapitału zakładowego Spółki wynoszącego czternaście milionów pięćset tysięcy złotych (14.500.000,00) o sto sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych (165.000,00) drogą umorzenia trzystu trzydziestu sztuk akcyj na okaziciela po złotych pięćset (500) nominalnej wartości każda.

W związku z powyższym skreśla się § 5 Statutu Spółki i zastępuje się nowym paragrafem o następującym brzmieniu:

§ 5. Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł. 14 335.000,00 (złotych czternaście milionów trzysta trzydzieści pięć tysięcy) i jest podzielony na 28.670 (dwadzieścia osiem tysięcy sześćset siedemdziesiąt) sztuk akcyj.

Wartość nominalna każdej akcji wynosi pięćset (500) złotych.

Warszawa, dnia 13 grudnia 1937 r.

MINISTER PRZEMYSŁU i HANDLU
(—) ANTONI ROMAN

BILANS ZAMKNIĘCIA

SP. AKC. „ELEKTROBUDOWA", WYTWÓRNIA MASZYN ELEKTRYCZNYCH W ŁODZI, UL. KOPERNIKA 56/58, NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1937 R.

STAN CZYNNY:

MAJĄTEK STAŁY: Maszyny i obrabiarki zł. 160.991.36, Narzędzia i przyrządy zł. 33.769.76, Narzędzia pomocnicze zł. 6.374.53, Ruchomości, sprzęty i urządzenia zł. 45.052.15, Modele zł. 21.357.15, Pasy zł. 3.564.94. Razem majątek stały zł. 271.109.89.

MAJĄTEK PŁYNNY: Kasa zł. 1.807.90, Banki zł. 6.570.88, Weksle zł. 6.350.—, Papiery procentowe zł. 8.484.—, Udziały zł. 16.500.—, Surowce i materiały zł. 121.398.80, Półfabrykaty: a) do budowy silników zł. 35.250.91, b) do budowy transformatorów zł. 70.363.69, Razem półfabrykaty zł. 105.614.60.

GOTOWE WYROBY: a) skład wzorów zł. 11.306.50, b) skład silników zł. 41,350.—, c) skład transformatorów zł. 2.235.—, Razem gotowe wyroby zł. 54.891.50. DŁUŻNICY: a) odbiorcy zł. 401.055.41, b) dostawcy zł. 605.03, c) różni zł. 89.545.50, d) protesty zł. 5.144.15. Razem dłużnicy zł. 496.350.09.

SUMY PRZECHODNIE zł. 5.387.62, Razem majątek płynny zł. 823.355.39. Ogółem stan czynny złotych 1.094.465.28.

SUMY POZABILANSOWE: Różni za depozyty i kaucje nasze zł. 141.132.75, Kaucje obce zł. 48.690.—, Komornicy za protesty zł. 15.343.24, Weksle w obiegu z naszym żyrem zł. 176.241.50.

STAN BIERNY:

KAPITAŁY WŁASNE: Kapitał Zakładowy: saldo z roku ubiegłego zł. 125.000.—, b) wpłaty na nową emisję zł. 125.000.—, Razem zł. 250.000.—, Kapitał zapasowy zł. 37.615.30. Razem kapitały własne zł. 287.615.30.

KAPITAŁ AMORTYZACYJNY: saldo z roku ubiegłego zł. 157.882.45, b) dopisano w roku sprowozdawcz. zł. 26.541.19. Razem zł. 184.423.64.

ZOBOWIĄZANIA: Wierzyciele: a) akcepty zł. 130.160.—, b) zaległe podatki zł. 18.228.61, c) dostawcy zł. 168.939.86, d) odbiorcy zł. 49.319.43, e) różni zł. 195.733.63. Razem wierzyciele zł. 562.381.53. Sumy przechodnie zł. 13.759.82, Razem zobowiązania zł. 576.141.35.

Zysk za rok 1936 pozostałość zł. 214.71. Zysk za rok 1937 zł. 46.070.28. Ogółem stan bierny zł. 1.094.465.28
Sumy pozabilansowe: Depozyty i kaucje nasze zł. 141.132.75, Różni za kaucje obce zł. 48.690.—, Weksle protestowane w egzekucji zł. 15.343.24. Różni za weksle w obiegu z naszym żyrem zł. 176.241.50.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1937 ROK.

STRATY: Koszty administracji ogólnej: Koszty handlowe zł. 51.001.—, Biuro Techniczne zł. 65.129.66, Administracja zł. 74.535.91. Razem zł. 190.666.57. Koszty fabrykacji: silników zł. 339.887.19 transformatorów zł. 754.045.08, warsztatu reperacyjnego zł. 25.757.93. Razem zł. 1.119.690.20. Koszty sprzedaży: silników zł. 26.932.29, transformatorów zł. 88.916.22, warsztatu reperacyjnego zł. 3.873.63. Razem zł. 119.722.14. Konserwacja maszyn zł. 7.863.33. Urlopy i indemnizacje zł. 8.195.32. Procenty zł. 16.339.65. PODATKI: obrotowy zł. 31.382.07, dochodowy za rok oper. 1935 zł. 5.824.—, dochodowy za rok oper. 1936 zł. 8.955.—, odsetki od podatków zaległych zł. 457.23. Razem zł. 46.618.30. Ubezpieczenia społeczne zł. 41.630.36. Ubezpieczenia od ognia zł. 1.545.42. Lokal zł. 7.425.— Siła, światło i opał zł. 39.019.40. Dłużnicy — strata zł. 2.336.55. Ruchomości, sprzęty i urządzenia — strata zł. 700.—. Amortyzacja za rok 1937 zł. 26.541.19. Razem straty zł. 1.628.293.43.

Zysk za rok 1937 zł. 46.070.28. Ogółem zł. 1.674.363.71.

ZYSKI: Produkcja: budowa silników zł. 489.806.54, budowa transformatorów zł. 1.144.836.46, warsztaty reperacyjne zł. 38.971.24. Razem zł. 1.673.614.24. Papiery procentowe zł. 444.—. Niewypłacona dywidenda zł. 305.47. Ogółem zł. 1.674.363.71.

PODZIAŁ ZYSKU:

Pozostałość zysku za rok 1936 zł. 214.71. Zysk za 1937 r. zł. 46.070.28. Razem zł. 46.284.99, — podzielono na: Dywidenda za 1937 rok 10 proc. zł. 12.500— Przeniesienie na Kapitał Zapasowy zł. 21.384.70. Wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej za 1937 r. zł. 500.—. Tantiemy Zarządowi i pracownikom zł. 11.600.—. Razem zł. 45.984.70. Reszta z Zysku zł. 300.29 przelano na 1938 rok.

Zarząd

Pabianickiej Sp. Akc. Przemysłu Chemicznego w Pabianicach

na zasadzie § 18 statutu zaprasza p. p. Akcjonariuszów na

42-gie doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki

mające się odbyć we czwartek, dnia 5 maja 1938 r., o godzinie 9-ej rano w biurze Zarządu w Pabianicach przy ul. Piłsudskiego Nr. 5, z następującym porządkiem dziennym.

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokółu z 41-go zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów Spółki z dnia 5 maja 1937 r. oraz stwierdzenie wykonania uchwał tegoż Walnego Zgromadzenia.
3. Przyjęcie sprawozdania rocznego, bilansu rocznego oraz sprawozdania Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1937. Powzięcie decyzji w sprawie bilansu rocznego oraz udzielenia Zarządowi pokwitowania.
4. Powzięcie decyzji w sprawie użycia czystego zysku.
5. Ustalenie wynagrodzeń dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6. Wybory do Zarządu oraz wybór Komisji Rewizyjnej.
7. Wolne wnioski.

Zgłoszenia w przedmiocie zamieszczenia dodatkowych spraw na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia powinny być przedłożone Zarządowi nie później, niż na 14 dni przed terminem Zgromadzenia.

PP. Akcjonariusze, którzy zamierzają uczestniczyć w powyższym Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje Zarządowi Spółki co najmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcyj u notariusza lub w instytucji kredytowej krajowej oraz w banku „Schweizerischer Bankverein", Basel (Szwajcarski Związek Bankowy w Bazylei).

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO i SPRZEDAŻ

„Silvia" uniwersalne maszyny do szycia i haftu. Długoletnia gwarancja ceny niskie. Katalogi bezpłatnie, dogodne spłaty. Perla i Pomorski, Łódź Piotrkowska 85.

Nowalie warzywne: sałatę, kalarepę, pomidory i in. wysyła poważny producent, który nawiąże współpracę z stałymi odbiorcami. Zgłoszenia Agencja Pat Poznań dla „P.S.O."

MEBLE komplety i pojedyńczo poleca po cenach przystępnych
R. LIPIŃSKI
Łódź, Rzgowska Nr. 33.

Sklep spożywczy dobrze zaprowadzony natychmiast do odstąpienia Wiadomość ul. Piotrkowska 183, Stowarzyszenie Drobnych Kupców.

Sprzedam pół domu murowanego o 14 mieszkaniach Wiadomość na miejscu ul. Źródłowa 35, u gospodarza.

SMIGUSÓWKI oraz WODĘ KOLOŃSKĄ
poleca hurtowo **Fabryka Perfum**
HUGO GÜTTEL — ŁÓDŹ WOLCZAŃSKA 117 —

Dom 3 piętrowy pół morgowy plac cena 60 tysięcy złotych do sprzedania Wiadomość Tkacka 12 przy Zagajnikowej, gospodarz.

„Austro-Fiat"
ciężarowy 2-tonowy, na chodzie **do sprzedania**
Wiadomość P.A.S.T. Aleja Kościuszki 12

POSADY i PRACE

a) POSZUKIWANE

Przyjmę wszelkie przepisywania na maszynę. Łaskawe oferty do „Echa", Żwirki 2, sub „Cena najniższa".

Osoba młoda, przystojna, reprezentacyjna, wykształcenie — matura, dwa lata prawa, wdowa po oficerze, poszukuje posady damy do towarzystwa, lektorki, zarządzającej domem, względnie przyjmie każdą możliwą propozycję. Oferty proszę kierować: Łódź, Aleje 1 Maja 73, m. 34. Pani H.B.

b) ZAOFIAROWANE

Duża fabryka włóczek poszukuje wykwalifikowanej instruktorki specjalistki robót ręcznych do prac dorywczych. Wymagane średnie wykształcenie i dobra znajomość języka polskiego. Szczegółowe oferty sub „Wełnywłóczki" do „Kuriera Łódzkiego".

Potrzebna prasowaczka do jedwabnej bielizny trykotowej oraz szydełczarki do wełny. Fabryka trykotaży. Narutowicza 57.

Akwizytor dobrze ustosunkowany w branży kolonialnej, poszukiwany. Sienkiewicza 34, m. 58.

LOKALE i MIESZKANIA

b) ZAOFIAROWANE

MIESZKANIA 1 pokojowe od zł. 40 kw., I p. z kuchnią od zł. 65 kw. 2 p. z kuchnią od zł. 160 kw, 3-4-5-6 pokojowe, lokale handlowe pokoje umeblowane garsoniery od zł. 25 m. poleca „Kosmos" Piotrkowska 111 tel. 147-46.

6 pokojowy lokal wygody, centralne ogrzewanie, winda, front II piętro. Wiadomość: administracja domu, Piotrkowska 113

Pokój **GOŚCINNY**
HUGONA GEISLERA Główna 21.
telefon 160-03
Dziś flaki cielęce
Salvator Monachijski

2 pokoje z kuchnią nadające się na biuro zaraz do wynajęcia. Zamenhofa 2, wiadomość u dozorcy.

ZAGUBIONE DOKUMENTY

Zginął kwit nr. 823350 wyd. przez Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości Sp. Akc. oddz. w Łodzi na nazwisko Pinkusa Wiernika.

Goliński Kazimierz zgubił legitymację służbową Nr. 654 wydaną przez Ubezp. Społ. w Łodzi, oraz los kolektury „Zespół Pracy" Nr. 145-183

Zgubiono weksel zaprotestowany na zł. 1,000 wystawca Kaczmarek Franciszek. Kłodawa, żyrant Kaczmarek Andrzej. Granitowa 18, na zlecenie Józefa Antoniewskiego.

Zgubiono książkę meldunkową z ul. Skierniewickiej 12 w drodze między ul. Radwańską a Placem Reymonta z 5-go na 6 kwietnia: Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem.

Zaginęła legitymacja, wydana w firmie I. K. Poznańskiego na nazwisko Majewski Wacław.

RÓŻNE

Ondulacja trwała, komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54 a, tel. 191-85.

Kto pożyczy gospodarzowi 2.000 zł. w procencie otrzyma pokój z kuchnią lub trzy, z wygodami. Gwarancja pierwszorzędna. Wiadomość Kilińskiego 118, „Bar".

Lecznica dla psów
lekarza weterynarii A. M. REICHA
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77 Czynna.
Strzyżenie psów.

Ostrzeżenie Niniejszym ostrzegam, że za długi zaciągnięte przez moją żonę Marię z Wrońskich Kanię, nie odpowiadam. Stanisław Kania Łódź, ul. Dowborczyków Nr. 29, m. 28

Do akt Nr. Km 650/38

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 5-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1 Maja 34 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1938 r. o godz. 12 w Łodz, ul. Piramowicza nr 2 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę 700 gr.— a mianowicie: mebli, firanek, dywanów, urządzenia przedpokoju, kryształów i żyrandola które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 30 marca 1938 r.

KOMORNIK (—) **St. Dulkowski**

Sprawa Hermana Bohmana p-ko Jakubowi Sendowskiemu

SALON KRAWIECKI
H. MILNER
PIOTRKOWSKA 67, TEL. 219-95

II Ogłoszenie.

ZARZĄD
Spółki Akcyjnej Budowy Transmisji i Maszyn i Odlewni Żelaza J. JOHN w Łodzi

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że w dniu 23-go kwietnia 1938 roku, o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 217.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1937; 3) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1937 i powzięcie uchwały odnośnie wyników tegoż roku; 4) Uchwała, dotycząca udzielenia absolutorium członkom Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1937; 5) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących; 6) Wybór członków Rady Nadzorczej; 7) Ustalenie wynagrodzenia członkom Zarządu i Rady Nadzorczej; 8) Ustalenie instrukcji dla Dyrektora Zarządzającego; 9) Zatwierdzenie wniesionego do hipoteki oświadczenia Zarządu, wydanego Magistratowi m. Łodzi w sprawie przedłużeia ul. Al. Kościuszki przez terytorium fabryki; 10) Wolne wnioski.

Prawo głosowania na Walnym Zgromadzeniu przysługuje w myśl § 43 statutu tym akcjonariuszom, którzy przynajmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem zdeponują swe akcje lub świadectwa depozytowe w Zarządzie Spółki.

Akcjonariusze, reprezentujący co najmniej 1/10 kapitału akcyjnego, mogą na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem zgłosić do Zarządu na piśmie wnioski, dotyczące uzupełnienia porządku dziennego.

II ogłoszenie

Zarząd Spółki Akcyjnej
Zakłady Włókiennicze Karol Hoffrichter
Spółka Akcyjna

na zasadzie § 16 Statutu ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonariuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć w dniu 28 kwietnia 1938 r. o godz. 11-ej przed południem w lokalu Zarządu Spółki Akcyjnej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 204.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, protokułu Komisji Rewizyjnej, jak również bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1937.
3) Powzięcie uchwały o podziale zysku.
4) Udzielenie pokwitowania władzom Spółki z wykonanych przez nie obowiązków.
5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego oraz planu działalności Spółki na rok 1938.
6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
7) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
8) Wolne wnioski.

Akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w zebraniu, winni złożyć w Zarządzie Spółki swe akcje lub odpowiednie zaświadczenia najpóźniej na 7 dni przed zebraniem (§ 16 Statutu).

Na mocy § 16 Statutu, akcjonariusze reprezentujący 1/10 część kapitału akcyjnego, mają prawo żądać umieszczenia dodatkowych spraw na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia w drodze zgłoszenia piśmiennego żądania ze wskazaniem konkretnych wniosków, nie później jak na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zarząd Spółki Akcyjnej pod firmą:
Składy Towarowe „WARRANT"
Sp. Akc. w Łodzi

niniejszym zawiadamia P. P. Akcjonariuszów, że w dniu 30 kwietnia 1938 r. o godz. 11-ej w lokalu Spółki przy ul. Piotrkowskiej 56, odbędzie się zgodnie z §§ 21 i 28 Statutu w pierwszym terminie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu i rachunku strat i zysków za 1937 r.
3. Podział zysku.
4. Uchwała o udzieleniu pokwitowania władzom Spółki z ich czynności.
5. Wybór członków — wzamian ustępujących oraz ustalenie przypadających wynagrodzeń.
6. Wybór członków Komisji Rewizyjnej i ustalenie ich wynagrodzenia.
7. Ustalenie budżetu na rok 1933.
8. Wolne wnioski.

O ile przybyli na Zgromadzenie Akcjonariusze lub ich pełnomocnicy nie będą reprezentowali tej ilości akcji jaka jest niezbędną, aby Zgromadzenie było prawomocne, to nie później niż w przeciągu 4 dni Zarząd ogłosi o zwołaniu i terminie powtórnego Walnego Zgromadzenia, które odbędzie się nie wcześniej, jak po upływie trzech tygodni na zasadach wyłuszczonych w § 23 Statutu. Będzie ono prawomocne, a uchwały będą ważne, bez względu na to, jaką ilość akcji będą reprezentowali przybyli na Zgromadzenie Akcjonariusze.

P. P. Akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć posiadane akcje — w myśl § 26 Statutu — nie później, jak na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki. Akcjonariusze pragnący wnieść dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, winni zgłosić je najpóźniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Sygnatura IX. Km. 911/38

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 9-go, Ignacy Jakowicki, mający kancelarię w m. Łodzi przy ul. Dowborczyków Nr. 26 na zasadzie art. 510, 547 i 524 K. H, i § 1, 2, 3, 4, i 5 Rozporz. Min. Spraw. z dnia 1 lipca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 510) zawiadamia, że w dniu 13 kwietnia 1938 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. Hipotecznej Nr. 7/9 w lokalu firmy „Zakłady Włókiennicze K. T. Buhle" odbędzie się publiczna licytacja 14 sztuk tkanin półjedwabnych należących do dłużnika J. W. Kaca.

Sprzedaż odbędzie się celem zaspokojenia należności firmy „K. T. Buhle" w sumie zł. 910 gr. 80.

Towary ulegające sprzedaży można oglądać w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: (—) **Ig. Jakowicki.**

CENY PRENUMERATY:
z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. **„MAŁY KURJER".** miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 4.50 zagranicą zł. 10.— odnoszenie do domu 40 gr. **Frenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca.**
Konto czekowe P. K. O. 602-800.

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Żwirki 2 (tel. 138-28)
CENY OGŁOSZEŃ: powierzchnia strony 180 mm. x 350 mm. za wiersz milimetrowy 1-łamowy (str. 5 łamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr. nekrologi 40 gr. **Zwyczajne** za wiersz milimetrowy 1 łamowy (str. 12 łamów) 12 gr. **Drobne** 15 gr. poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz— najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Opisowe tekstem redakcyjnym zł. 2.— za milimetr. Ogłoszenia dwukolorowe o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Wzmianki reklamowe oznacza się cyfrą (Wr). Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 20% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny:
CZESŁAW GUMKOWSKI.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego,
Łódź, Piotrkowska 195. (Żwirki 2 dawn. Karola).

Wydawca: **JAN STYPUŁKOWSKI.**
Redaktor odpowiedzialny: **STANISŁAW RACHALEWSKI.**